Rok XI
Nr. 183

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P P
Warszawa, piątek 26 czerwca 1936 r.

NASZE ABC

Co z nimi będzie?

Zakończył się rok szkolny. Ta część młodzieży, która w jesieni wraca do dalszej nauki, ma „głowę spokojną". Jej linja życia jest narazie jasno wytknięta. Natomiast przed tymi, którzy już studja pokończyli, staje ciężkie, przeważnie wręcz tragiczne pytanie: Co będzie z nami?

Z samych szkół średnich i wyższych wychodzi corocznie takich młodych ludzi ponad 20.000, z czego około 6.000 przypada na szkolnictwo wyższe. Jeśliby zliczyć sumy, wydane na ich kształcenie z jednej strony przez państwo, a z drugiej przez nich samych, dojdziemy do cyfry stu miljonów, jeśli nie więcej. Taki jest co roku koszt wyprodukowania tego żywego kapitału, który szuka lokaty — a lokaty tej przeważnie nie znajduje.

Sto miljonów na rok, to na nasze warunki suma olbrzymia. Tem więc gorzej, jeśli leży bezproduktywnie, lub bywa niewłaściwie użyta. A przecież nasi młodzi dyplomanci są radzi, jeśli im się uda uzyskać bezpłatną choćby praktykę, a mnóstwo np. magistrów i doktorów filozofji zajmuje po wsiach nieetatowe posady w szkołach powszechnych. Bo bywa nieraz jeszcze gorzej, gdy nawet najmarniejszej pracy niesposób otrzymać.

W tym stanie rzeczy każda posada udzielona protekcyjnie kandydatom bez pełnych kwalifikacyj, gdy kwalifikowani chodzą bez pracy, jest nietylko marnotrawieniem żywej siły narodu, ale wprost zbrodnią na psychice młodego pokolenia, demoralizowanego poczuciem niesprawiedliwości. Nie wystarczy rozkładać ręce, że „czasy są trudne i miejsc niema", dodając zapewnienia o zrozumieniu roli młodych i t. d. Trzeba zarazem pamiętać, że nie wolno obsadzać ani jednej zwalniającej się posady wedle innych kryterjów, niż rzeczowe. Jeśli już ma być nieubłagana walka o byt, niechże w niej decydują bezwzględne i te same dla wszystkich prawa, bez jakiegokolwiek wyjątku.

Ba, ale nawet i wtedy nie stanie miejsc dla wszystkich. Młodzi powinni iść na wieś, albo przynajmniej na prowincję, powinni imać się samodzielnej inicjatywy, w przemyśle, handlu, spółdzielniach — takie tezy słyszy się ciągle. Słusznie — ale co się robi w tym kierunku? Bo niedość wskazywać drogę, jeśli w naszych warunkach wszelka inicjatywa napotyka na niesłychane przeszkody. Trzeba także torować tę drogę, trzeba ułatwiać młodemu pokoleniu należyte wyzyskanie zdobytego wykształcenia, choćby na innem polu, niż o tem marzyli. Trzeba zorganizować ruch masowy w myśl tych celów.

Dotychczas zaś na tem polu prawie nic się nie robi. Wszystko pozostawiono „samemu życiu", a przecież nic nie robi się samo. Póki problem nie będzie rozwiązany, nie zdołamy wybrnąć z najgorszego naszego kryzysu — kryzysu młodego pokolenia, nie mogącego zdobyć pracy.

M. GRZ.

Skarcenie konserwatystów

Burza w Senacie

Wystąpienie p. premjera i wicepremjera

Spokojny, a nawet mocno ospały nastrój, jaki panuje zwykle na posiedzeniach Senatu, szczególnie w jego obecnym składzie przeobraził się wczoraj radykalnie podczas dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach. Zdumienie ogarnęło zarówno lożę dziennikarską, jak i galerję, na której popołudniu zjawiło się dość wiele publiczności, wobec starć, jakie miały miejsce między członkami rządu a poszczególnymi senatorami, i wobec rozpoczęcia otwartej walki rządu z konserwatystami.

W dyskusji wystąpiły na pierwszy plan dwa momenty: kwestja żydowska i zagadnienie walutowe.

SPRAWA ŻYDOWSKA

Senatorowie żydowscy, podobnie jak posłowie w Sejmie, oświadczyli, że głosować będą przeciw pełnomocnictwom, motywując to obecnem położeniem żydów i brakiem energicznego postępowania ze strony rządu.

Sen. Jagrym-Maleszewski, odpowiadając na wywody żydowskie stwierdził, że walki ekonomicznej usunąć się nie da, a jątrzenie ze strony przedstawicieli ludności żydowskiej nie rozstrzygnie zagadnienia.

Sen. Grajek z G. Śląska podkreślił, że przedstawiciele ludności żydowskiej stale się skarżą, ale na Śląsku do niedawna żydów można było policzyć na palcach, a dzisiaj większość sklepów i handel są w ich rękach. Gdyby żydzi zachowywali się lojalnie w stosunku do państwa, to byłoby im dobrze. Również sen. Terlikowski radzi, aby przedstawiciele ludności żydowskiej pilnowali nielojalnego stosunku żydów do państwa.

W OBRONIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO I NACJONALIZMU

Ważne zagadnienie stosunku do kościoła katolickiego i do nacjonalizmu w kościele omówił sen. Petrażycki. W stosunku do kościoła katolickiego — mówił on — istnieje atmosfera szyderstwa i oszczerstwa. Wystarczy przejrzeć prasę pewnych odcieni. Źle czynią ci, którzy z pielgrzymki Jasnogórskiej robią sprawę polityczną. Wiara katolicka nie jest wiarą jednego stronnictwa, lecz całego narodu. Kwestja wiary i niewiary jest sprawą sumienia, którą państwo musi pozostawić każdemu obywatelowi, ale zorganizowane bezbożnictwo toruje drogę komunizmowi, który przekreśla państwowość polską.

Dziwne zjawisko mamy z nacjonalizmem. Żywimy szacunek do nacjonalizmu ukraińskiego, niemieckiego, żydowskiego, ale nacjonalizm polski znajduje się na indeksie. Tysiącletnie doświadczenie historyczne wskazuje, że nacjonalizm jest tą siłą psychiczną, która cementuje warstwy i klasy w jeden zwarty organizm narodowy. Nikt nie potrafi udowodnić, że nacjonalizm zaszkodził kiedykolwiek narodowi. Pozytywny stosunek do wiary i do nacjonalizmu są koniecznym warunkiem do zrealizowania hasła obrony państwa.

OGRANICZENIA DEWIZOWE I RÓWNOWAGA BUDŻETOWA

Kwestję walutową poruszył sen. Radziwiłł. Zastrzega się przeciw zarzutowi, jaki postawił jeden z senatorów, jakoby w komisji senackiej imputowano rządowi zamiary inflacyjne. O takie zamiary nie podejrzewam ani na chwilę p. ministra — oświadcza. — Ale sytuacja jest tak skomplikowana, że niezawsze się robi, co się chce i w tem leży niebezpieczeństwo. Czy centrala dewiz nie powstała pod przymusem? Ograniczenia dewizowe stały się środkiem powstrzymywania ucieczki kapitału i tezauryzacji. Nie podejrzewając rządu o świadome prowadzenie do inflacji obawiam się jednak, żeby przez pewne posunięcia polityki walutowej te rzeczy same nie przyszły. Takich doświadczeń, jak w latach 1921 - 1924, kraj przechodzić nie chce i nie może.

Sen. Heiman - Jarecki jest zaniepokojony tem, co p. wicepremjer powiedział w komisji, że budżet zbliża się do równowagi. Cyfry zaś wskazują równowagę. Nasuwa się tu ponura myśl, czy równowagi budżetowej nie osiąga się partycypacją wpływów. Wyraża dalej pogląd, że aktywizacja życia gospodarczego otrzymała potężny cios w formie reglamentacji dewiz. Zapytuje, czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła Warszawskiemu Tow. Kredytowemu Ziemskiemu zezwolenia na przekazanie pieniędzy na obsługę kuponów obligacyj, ulokowanych na rynku francuskim oraz że odmówiła przekazania do Stanów Zjednoczonych kwoty na obsługę pożyczki ullenowskiej.

WYSTĄPIENIE PREMJERA

W tym momencie p. prezes Rady Ministrów, gen. Składkowski, bijąc pięścią w pulpit woła: — Czy pan długo takie defetystyczne pytania ma zamiar stawiać w ciężkiej sytuacji państwa? Wstyd!

Sen. Heiman - Jarecki: — Nie widzę...

Gen. Składkowski: — Pan nie widzi, ale ja widzę dużo rzeczy.

Sen. H. Jarecki: — Muszę się zwrócić do pana marszałka o obronę mówcy.

P. marszałek Prystor milczy.

Sen. Jarecki (po chwili): — Wobec tego kończę swoje przemówienie pytaniami, które skierowałem.

Gen. Składkowski: — To są pytania!

Sen. Jarecki: — Nie rozumiem pana generała.

Gen. Składkowski: — Ale ja rozumiem.

GŁOS MINISTRA SKARBU

W zakończeniu dyskusji zabrał głos wicepremjer Kwiatkowski: — Kilku senatorów zażądało odemnie rozproszenia przykrych myśli. Jest moim obowiązkiem uspokoić każdą opinję, o ile płynie ona z rzetelnej troski o dobro państwa.

Co do zagadnienia równowagi budżetowej, to ma ono swą dynamikę. Deficyt, który trwał przez szereg lat, nie może być usunięty jednym aktem i załatwiony odrazu. Ale o równowagę budżetu walczymy z dobrym rezultatem. Mogę zapewnić, że ani gospodarstwu narodowemu, ani walucie nic od strony budżetu nie zagraża.

Jeżeli idzie o stabilizację waluty, to dla nikogo nie jest tajemnicą, jak często walczymy o jej utrzymanie. Wydaliśmy szereg zarządzeń niepopularnych, obciążających świat pracy, w imię stałości waluty. Gdybyśmy mieli zamiar walutą spekulować, napewno nie bralibyśmy na siebie tak ciężkich kłopotów.

Co do komisji dewizowej, to ma ona pewną autonomję. Nie otrzymuje codzień odemnie dyspozycji. Komisja bada w każdym wypadku celowość wypłat. Ale zdarza się np., że ktoś mający spłaty w grudniu, żąda zezwolenia już w czerwcu. Danie takiego zezwolenia byłoby niecelowe i szkodliwe.

ODPOWIEDZ NA ATAK KONSERWATYSTÓW

W dyskusji kilkakrotnie poruszano zagadnienie etatyzacji i prywatnej inicjatywy. Dla mnie — mówił min. Kwiatkowski — sprawa ta jest raczej komiczna, niż tragiczna. Bo przyjaciele polityczni pp. Radziwiłła i Heiman-Jareckiego codzień podrzucają mi jakieś próby etatyzmu, przeciw którym muszę się bronić. — Min. Kwiatkowski przytoczył w tem miejscu sprawę 7-miu rafineryj spirytusu, o które nalegano na niego, aby rząd je kupił. Walka toczyła się przez kilka tygodni, musiał wreszcie jedną kupić. Jako drugi przykład podaje żądanie przyjęcia przez rząd gwarancji w bankach zagranicznych za kilkanaście fabryk włókienniczych, czemu również się oparł.

Tam, gdzie chodzi o obronę państwa — mówił pan minister — i gdzie etatyzm jest koniecznością, tam będę go popierał. Ale wszędzie, gdzie jest gospodarczo szkodliwy i nieuzasadniony, będę go zwalczał (oklaski).

EMERYTURY

Dążę do tego, aby sprawiedliwie rozwiązać zagadnienie emerytur. Jest to jednak sprawa trudna. Koszt obsługi emerytur i rent wynosi tyle, ile obsługa 4-ch resortów gospodarczych. W ostatnich 10-ciu latach wydatki na ten cel wzrosły z 40 miljonów na 160 miljonów. Sprawa ta wymaga zasadniczej reformy i będę do niej dążyć i byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mi się udało usunąć krzywdzące momenty.

DLACZEGO „CZAS" KRYTYKUJE?

Jako człowiek prywatny, jestem skromny, ale jako polski minister, nie mogę od każdego z panów przyjmować nauk. Stawiano mi tutaj pytania drażliwe...

Premjer Składkowski: — Celowo!

Min. Kwiatkowski — Najwięcej krytykuje posunięcia rządu prasa konserwatywna. „Czas", „Słowo" i pokrewne. Nie płacą one podatku dochod., ani podatku od uposażeń pracowników (na sali głosy: „To jest kradzież"). Zapowiedziałem, że podatki będą musiały być zapłacone, wówczas rozpoczęła się akcja. Pisma robotnicze i chłopskie płacą jednak podatki.

SALON I PODATKI

Niedawno otrzymałem zaproszenie na koncert, urządzony przez hr. Potocką w salonach pp. Heiman-Jareckich. Kazałem sobie podać zeznania podatkowe sen. Jareckiego. Okazało się, że płaci podatek od 20.000 zł. dochodu rocznego, t. j. tyle, co starszy radca ministerjalny. Trzeba spełnić swój obowiązek, płacić podatki, a dopiero potem krytykować.

Mowę min. Kwiatkowskiego przyjęto hucznemi oklaskami. — W sprawie osobistej zabrał jeszcze głos sen. Heiman-Jarecki: — Chcę zakomunikować, że p. wicepremjer jest przez swoich urzędników niedokładnie poinformowany. Główny mój podatek płacę od pensji w Tow. Akc. Przemysłu Bawełnianego. Wynosi to 2.400 zł. miesięcznie. Informacja p. wicepremjera nie jest ścisła.

W głosowaniu przyjęto ustawę o pełnomocnictwach wszystkiemi głosami. Przeciw ustawie głosował tylko senator żydowski Schorr.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA PRYSTORA

W zakończeniu posiedzenia p. marszałek Prystor oświadczył sen. Jareckiemu, że nie odpowiedział na jego zwrócenie się w czasie przemówienia, zdając sobie sprawę, że ostre przerwanie ze strony p. Premjera, odpowiedzialnego za politykę państwa, było podyktowane przeświadczeniem o bezpośredniej szkodliwości tego przemówienia dla sytuacji finansowej państwa. W tych warunkach p. sen. Jarecki słusznie przerwał swe przemówienie i nie wdając się w polemikę, zachował się w sposób odpowiadający godności senatora.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Nowa organizacja polityczna

Zgromadzenie na Ratuszu warszawskim

Od czasu kiedy po zjeździe Związku Legjonistów, płk. Koc podjął się organizacji nowego ugrupowania politycznego na miejsce B. B. W. R. nie było żadnych informacji o przebiegu prac nad powołaniem do życia tego ugrupowania.

Krążyły pogłoski, że jako podstawa dla rozwoju działalności nowej organizacji użyta będzie Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pogłoskom tym z jednej strony zaprzeczano, z drugiej strony potwierdzano je.

Obecnie pogłoski się potwierdzają. Mianowicie na 1 lipca prezydjum zarządu stołecznego Federacji P. Z. O. O. zwołuje na Ratuszu zgromadzenie na którem będzie omawiana propozycja stworzenia specjalnego stowarzyszenia dla walki planowej z działalnością komunistyczną, oraz przeciwdziałania propagandzie haseł wywrotowych.

Takie zadania nowej organizacji wymieniono w okólniku rozesłanym do bardzo wielu mieszkańców miasta Warszawy. Będzie to próba stworzenia zawiązku nowej organizacji politycznej, obliczona na przyciągnięcie do szeregów dawnego B. B. W. R., przedewszystkiem dawnej opozycji narodowej.

Jak słychać w razie gdyby ta inicjatywa powiodła się w Warszawie, Federacja utworzyć ma takie same organizacje w całym kraju, a na nich pułkownik Koc oprze swoją nową organizację.

Nowe aresztowania

w aferze Tow. „Phoenix"

Jak wiadomo, cała sprawa nadużyć w towarzystwie ubezpieczeń Phoenix oddana została przez Ministerstwo Skarbu w ręce władz prokuratorskich i śledztwo prowadzone jest przez te władze. W związku z dochodzeniem po przesłuchaniu w dniach ostatnich szeregu świadków, zostali zaaresztowani na terenie Lwowa adw. Józef Rauch, pełniący dawniej funkcje generalnego przedstawiciela tow. ubezpieczeń Phoenix w Polsce oraz prokurent towarzystwa Max Froelich.

W czasie rewizji u prokurenta Froelicha znaleziono dalsze materjały obciążające, przyczem stwierdzono duże ilości złota i walut zagranicznych.

Dziś wyrok

w procesie o zajścia w Przytyku

Onegdaj w Radomiu zakończył się proces o zajścia w Przytyku. Po zrzeczeniu się repliki przez prokuratora i ostatnich słowach oskarżonych, przewodniczący oświadczył, że uważa przewód sądowy za skończony i zamknął rozprawę.

Wyrok będzie ogłoszony dziś, w piątek, o godz. 5-ej popołudniu w Sądzie Okręgowym w Radomiu.

Z ostatniej chwili

Dalsze aresztowania

uczestników napadów w Myślenicach

Agencja „Iskra" donosi z Myślenic:

Pościg za ukrywającymi się w okolicznych lasach uczestnikami napadów rabunkowych w Myślenicach trwa nadal, przyczem znaczna część lasów myślenickich została już przeszukana. W trakcie pościgu policja schwytała szereg dalszych członków bandy, pozostali zaś ukrywają się pojedyńczo w lasach, co oczywiście wpływa na przedłużanie się pościgu.

Na podstawie zeznań aresztowanych dotychczas członków bandy, policja zdołała ustalić nazwiska wszystkich uczestników napadu, co znacznie ułatwi ich aresztowanie. Zeznania te potwierdzają również, że inicjatorem napadu i przywódcą bandy był — jak to już donosiliśmy — prezes zarządu Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inż. Adam Doboszyński.

Min. Beck

przybył do Genewy

GENEWA, 25. 6. Dziś o godz. 12.30 przybył tu minister spraw zagranicznych Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami.

Polscy lotnicy

zwolnieni z Rosji

W wyniku konferencji przedstawicieli do spraw granicznych, przeprowadzonej na podstawie polsko - sowieckiej konwencji z r. 1933, lotnicy Warszawskiego Aeroklubu Abramski i Paciorkowski którzy wskutek warunków atmosferycznych zmuszeni byli lądować na terytorjum ZSRR zostali w dniu 24 bm. wraz z awionetką wydani staroście stołpeckiemu.

Na tle swarów o miłostki
Skrytobójczy strzał przez okno
Dawny przyjaciel morduje wieśniaka

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł młody jeszcze wieśniak o zawziętym wyrazie twarzy, Władysław Paździoch, oskarżony o zabicie 23 stycznia r. b. we wsi Marjanka powiatu Mińsko - Mazowieckiego, Jana Gałązki. Morderstwo nastąpiło o godz. 10 wieczorem, kiedy Gałązka rozbierał się już do snu. Znienacka przez zamknięte okno padł strzał z dubeltówki, po którem Gałązka osunął się na ziemię i nazajutrz rano zmarł. Sekcja lekarska ustaliła, że nieszczęśliwemu śruciny przedziurawiły żołądek, jelita i wątrobę, powodując wewnętrzny krwotok. Przed śmiercią zdążył on zeznać, że o zabójstwo podejrzewa czterech znajomych wieśniaków. Zostali oni niezwłocznie aresztowani, jednakże śledztwo wykazało bez żadnych wątpliwości, że wszyscy w momencie zabójstwa przebywali w swoich domostwach zdala od miejsca zbrodni. Wówczas policja idąc za powszechną opinją wioski, która wskazywała Paździocha, jako na mordercę, aresztowała go. Jednakże i to wyglądało pierwotnie na omyłkę władz, albowiem zgłosił się na posterunek jeden z miejscowych gospodarzy Stosio, który stwierdził, że przez całą krytyczną noc Paździoch nocował u niego i z domu nie wychodził, będąc zmęczony po pijatyce. Wobec tego Paździocha niezwłocznie wypuszczono z aresztu.

Jednakże sam się zdradził, opowiedział bowiem Stosiowi z całym cynizmem o przebiegu zbrodni, przypuszczając, że Stosio już o tem wie. Mianowicie Paździoch wstał wieczorem z łóżka, wziął dubeltówkę i zaczaiwszy się przy domu Gałązki, zastrzelił go. Stosio po dłuższem wahaniu opowiedział policji o tem wyznaniu mordercy. Paździocha znowu aresztowano, tym razem już definitywnie, a śledztwo uzasadniło te podejrzenia.

Paździoch i Gałązka swego czasu przyjaźnili się. Później jednak na tle romansów Paździocha z młodą żoną Gałązki, a następnie spowodu zazdrości o jakąś służącą letników z Mińska Mazowieckiego rozpoczęły się między nimi kłótnie. Paździoch niejednokrotnie wobec szeregu mieszkańców wsi odgrażał się, że sprzątnie Gałązkę, namawiał młodego Zygmunta Świątka do zastrzelenia Gałązki w takich właśnie okolicznościach, jak sam to później uczynił, wreszcie stwierdzono, że starał się u niejakiego Chaima Różańskiego o truciznę. Paździoch uporczywie zaprzeczał tym zeznaniom, twierdząc, że są składane przez zemstę na niego.

Na rozprawie zbadano długi korowód 22 świadków obciażających raczej swemi zeznaniami Paździocha, aczkolwiek niektórzy z nich zeznawali niejasno i chwilami patrząc na zalęknione ich spojrzenia zwrócone ku mordercy miało się wrażenie, że obawiają się zbyt zdecydowanie mówić na jego niekorzyść. Paździoch miał we wsi opinję zawziętego awanturnika. W przerwie między zeznaniami świadków, krzyczał on pod adresem niektórych siedzących na sali świadków, wyrzucając im, jak śmieli zeznawać obciążając go.

Obrońca oskarżonego, adw. Stefan Lent, szeregiem drobiazgowych pytań ustalał niejednokrotnie sprzeczności w zeznaniach świadków.

Groźne burze letnie
przechodzą nad Polską

LWÓW, 24, 6. Nad powiatem doliniańskim przeszła dziś nad ranem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Burza wyrządziła dotkliwe szkody w Rypnem, Osmołodzie, Perehińsku, a pozatem zalała miejscowości Duby i Cieniawę.

Miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegu i zniszczyła plony. Poziom wody podniósł się o przeszło 2 m. Potok Rudawa zatopił 100 morgów pola. W zagłębiu naftowem w Rypnem woda zniszczyła 6 mostów, znosząc olbrzymie belki ze składowisk i z obrębów leśnych. Komunikacja jest w wielu miejscowościach przerwana. W Różniatowie woda zalała szereg domów. W Cieniawie rozszalały żywioł porwał jednego wieśniaka, drugiego zabił piorun.

Według dotychczasowych obliczeń, szkody wyrządzone przez powódź są znaczne.

KRAKÓW, 24, 6, Dzisiaj w godzinach południowych nad Krakowem, a zwłaszcza powiatem krakowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami, powodując kilka pożarów. W Bronowicach Wielkich pod Krakowem spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskiemi oraz stodoła, wypełniona tegorocznemi zbiorami.

ŁUCK, 24, 6. W czasie burzy która przeszła nad wsią Jasienica w powiecie włodzimierskim, od uderzenia pioruna spłonęło kilka zabudowań gospodarskich. W jednym z domów zginęły od uderzenia pioruna 3 osoby, dwie inne zaś odniosły rany.

LWÓW, 24 6. W okolicy Chodorowa spadł olbrzymi grad, który wyrządził wielkie szkody w plonach. Warstwa gradu sięgała grubości 25 cm.

UPAŁ NAD MORZEM

HEL, 24, 6. Nad brzegami polskiego morza, zwłaszcza na półwyspie Helskim panują upały. Temperatura morza podniosła się do 24 stopni, zatoki Puckiej zaś do 26 stopni. Na wydmach ciepło piasku od strony południowej dochodziło do 55 stopni, na plaży jest nieco chłodniej (35 stopni).

Morze pod kąpieliskiem Hel wyrzuciło na plażę zwłoki pierwszej w tym roku ofiary kąpieli w Bałtyku robotnika Ceynowy który kąpał się pod Juratą i utonął.

„Pacyfikowanie" Palestyny
Niszczenie domów arabskich i kontrybucje

JEROZOLIMA, 24. 6. W ciągu dnia dzisiejszego w kilku miejscowościach doszło do strzelaniny. Raniony został jeden żyd. Wojsko wykryło większą ilość amunicji we wsi Babat, wobec czego władze zarządziły przymusowe rozebranie 3 domów oraz nałożyły na całą wieś kontrybucję. Arabów aresztowano.

Uzbrojeni Arabowie ostrzeliwali koło Bebalfa patrol wojskowy, który w odpowiedzi uczynił użytek z broni, zabijając jednego Araba. Inny patrol wojskowy ostrzeliwany był koło Bejem, przyczem raniono lekko kaprala brytyjskiego. Podobny napad miał miejsce tuż koło Tulkorm i w innych miejscowościach, przyczem napastnicy wskutek silnej obrony patroli ponieśli straty w ludziach.

Gdy wojsko przeprowadzało rewizję we wsi Darabam, kilku Arabów stawiło opór. W czasie strzelaniny, jaka się przytem wywiązała, 2 Arabów zostało zabitych, 3 zaś rannych.

W kilkunastu miejscach wybuchły bomby, nie wyrządzając znaczniejszych szkód.

LONDYN, 24. 6. Z Jerozolimy donoszą: Komunikacja z Jerycho została ponownie przerwana. Most, który przed paru dniami był wysadzony w powietrze a następnie został naprawiony, jest obecnie poraz drugi zniszczony. Autobus udający się z Jerozolimy do Jerycho musiał zatrzymać się przed zniszczonym mostem. Arabowie napadli na autobus, wywiązała się strzelanina, podczas której 1 Żyd został zabity a trzech żydów odniosło obrażenia.

Agitacja wśród Arabów przybiera wciąż na sile.

Ośmiu posłów do Skupszczyny
oskarżonych o zamach na premjera

BIAŁOGRÓD, 25. 6. Sędzia śledczy przy trybunale obrony państwa przekazał cały materjał w sprawie posła Damjana Arnautowicza, który w dniu 6 marca w Skupszczynie dokonał zamachu rewolwerowego na premjera Stojadinowicza, prokuratorowi celem opracowania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia miałby obejmować również i 8-miu innych posłów, aresztowanych w związku z tym zamachem.

Nieuchwytny „złodziej-widmo"
obrabował dwu miljonerów

NOWY JORK, 25. 6. Poszukiwany od szeregu lat przez policję t. zw. „złodziej - widmo", postrach miljonerów dzielnicy Long - Island, dokonał ubiegłej nocy w Locust Valley zuchwałej kradzieży, przyczem łupem jego stały się kosztowności na sumę pół miljona dolarów.

Złodziej wtargnął mianowicie do pałacu Williama R. Coe, znanego w całej Ameryce jako właściciela wielkiej stajni wyścigowej i najwspanialszej hodowli storczyków. Bez względu na obecność 52 służących, prywatnych detektywów i strażników oraz 12 wielkich duńskich dogów, gdy zaproszeni goście grali w parku w bridge'a, złodziej przedostał się przez werandę do sypialni miljonera, skąd zabrał wspaniały naszyjnik z pereł i inne kosztowności ogólnej wartości 400 tysięcy dolarów. Jak zawsze, „złodziej - widmo" zdołał ujść nie pozostawiając żadnego śladu.

Tej samej nocy skradziono w pobliskiej willi innego miljonera klejnoty wartości 100.000 dolarów.

Irlandja emancypuje się
od opieki angielskiej

LONDYN, 25. 6. Z Dublina donoszą: Premjer de Valera oświadczył wczoraj w parlamencie, że nowa konstytucja irlandzka, której projekt zostanie złożony izbie w ciągu zimy, znosi urząd gubernatora generalnego wolnego państwa irlandzkiego.

Zniesienie stanowiska gubernatora generalnego, który jest przedstawicielem korony, jest dalszym krokiem na drodze całkowitego usamodzielnienia się Irlandji od Wielkiej Brytanji. Na czele państwa stanie osobistość powołana z wyboru, zaś przedstawicielem króla będzie wysoki komisarz w Dublinie.

W ten sposób Irlandja stanie się w ciągu najbliższych miesięcy zupełnie niepodległem państwem, związanem tylko luźnemi węzłami jedności teoretycznej z resztą Imperjum Brytyjskiego.

Zmiana w sądownictwie
na terenie Krakowa

Agencja Tel. Express donosi:

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Franciszek Parylewicz, wniósł na ręce Ministra Sprawiedliwości prośbę o zwolnienie go od pełnienia dotychczasowych funkcyj i przeniesienie w stan spoczynku.

Jak się dowiadujemy, dr. Parylewicz od pełnienia funkcyj został zwolniony, a sprawa przeniesienia go w stan spoczynku załatwiona będzie w dniach najbliższych.

Jako następcę na miejsce dr. Parylewicza wymieniają prokuratora Kazimierza Rudnickiego.

Nie będzie więcej
młodych emerytów

Premjer i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski, wydał doniosły okólnik o wytycznych polityki personalnej i administracji państwowej. Okólnik ten zwraca uwagę na konieczność oględnego zwalniania stanowisk funkcjonarjuszów państwowych, którzy wskutek długoletniej pracy w urzędach, nabyli prawa emerytalne.

Ma to na celu uniknięcie wypłaty zaopatrzeń młodym urzędnikom, którzy mogą być jeszcze wyzyskani na innych stanowiskach.

Jak wiadomo, szybkie przenoszenie na emeryturę, obciążało zbytnio budżet państwowy.

Negus wyjechał do Szwajcarji
aby protestować przed Ligą Narodów

LONDYN, 25.6. Wobec zastrzeżeń rządu szwajcarskiego, który nie życzy sobie, aby Haile Selassie zamieszkał w Szwajcarji, dopóki uważa się za pozostającego w stanie wojny z Włochami, Negus zdecydował zrezygnować z zamieszkania w Vevey i zamieszka w jednym z hoteli genewskich. Po zgromadzeniu Ligi Negus zamierza powrócić do Anglji i zamieszkać na południowem wybrzeżu w Worthing niedaleko Bringhton. Negus nawiązał pertraktacje w sprawie kupna zamku, w którym ma zamiar się osiedlić w charakterze prywatnym.

Dziś rano Negus wyjechał do Genewy.

Poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat głoszący, że podczas ostatniej rozmowy Negusa z min. Edenem, W. Brytanja udzieliła zapewnień, że nie uzna aneksji Abisynji przez Włochy. Negus oświadczył Edenowi, że ma zamiar energicznie protestować w Lidze Narodów przeciwko zniesieniu sankcyj i zażądać zastosowania wszelkich środków, przewidzianych paktem Ligi.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 25 czerwca

Dewizy: Holandja 359.40, s. 360.12, k. 358.68; Berlin 213.45 s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.80, s. 89.98, k. 89.62; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.44, k. 118,86; Helsingfors 11.77 s. 11.80, k. 11.74; Londyn 26.69 s. 26.76, k. 26.62; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.31 1/8, s. 5.32 3/8, k. 5.29 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 1/4, s. 5.32 1/2, k. 5.30; Oslo s. 134,58, k. 133,92; Paryż 35.0- s. 35,08, k. 34.94; Praga 21.95 s. 21.99, k. 21.91; Stockholm 137,70, s. 138.03, k. 137,37; Zurych 172.80 s. 173.14, k. 172.46; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30 1/2, k. 5.28; Mediolan s. 42,10, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 145.00, k. 140.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 51.75 (odcinki po 500) 51.75, po 100 dol. 54.00; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 67.00; II em. 68,00, (Serje II em. 78.00); 4 proc. państw. poż. premj. dol. 50.00; 5 proc. konw. 52,00—51,00; 5 proc. poż. kolejowa konw. 51.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 46.75—47.00 — 46.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K. 47.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L. 42.00; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 54,50 — 54,13 — 54,25; 8 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83,25; 5 proc. L. Z. m Siedlec (1933 r.) 28.90; 6 proc. oblig. m. Warsz. (8 i 9 em) 51,00.

Akcje: Bank Handlowy 40.00; B. Polski 101.00 — 100.00 — 101,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 27.75 — 27,00 — 27.50; Lilpop 12.75 — 13.25 — 13.15; Norblin 51.50; Ostrowiec 29.00; Starachowice 34.00.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, dla poż. państw. nieco słabsza, dla listów zastawnych słabsza i dla akcyj niejednolita.

W obr. pryw. 4 proc. poż. prem. inwest. 51.00; 8 proc. Renta ziemska po 1.000 zł. 41.00 — 40.50; 8 proc. poż. Dillonowska (w proc.) 71.00 — 69.50; 7 proc. poż. śląska 59.75 — 59.25 (w proc.); 7 proc. poż. Magistratu m. Warsz. 59.00 — 58.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg: pszenica jednolita 23 — 23.50, zbierana 22.50 — 23, żyto I st. 15 — 15.50, II st. 14.75 — 15, owies I st. 15.75 — 16.25, I-A st. 16.25 — 16.50, II st. 15.25 — 15.75, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 — 20, seradela podwójnie czyszcz. 27 — 29, łubin niebieski 9.75 — 10.25, żółty 13 — 13.50, koniczyna biała sur. 60 — 70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80 — 100, ziemniaki jadalne 3.25 — 3.75, mąka pszenna gat. I wyciągowa 36 — 38, I-A 34 — 36, I-B 33 — 34, I-C 32 — 33, I-D 31 — 32, II-A 30 — 31, II-B 28 — 30, II-D 25 — 26, II-F 24 — 25, II-G 23 — 24, mąka pastewna 16 — 17, mąka żytnia „wyciągowa" 23 — 24, gat. I-szy 50% 23 — 24, 65% 22 — 23, II gat. 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia ponad 65% 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.50 — 12, średnie 10.50 — 11, miałkie 10.50 — 11, żytnie 9.50 — 10, makuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 16.25 — 16.75, śrut sojowy 22.50 — 23.

Tragiczne bratobójstwo
z błahego powodu

Bardzo często na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa zasiada ktoś, kto zabójstwa dokonał z przyczyny niesłychanie błahej, nie zdając sobie najzupełniej sprawy, że gwałtowna reakcja doprowadzić może do tragedji. Tak się zdarzyło w rodzinie Serafinów, której przedstawiciele bynajmniej nie odznaczają się odpowiadającą ich nazwisku łagodnością i cierpliwością.

2 kwietnia r. b. we wsi Podolszyn, gm. Falenty, bracia Serafinowie: Stefan, Piotr i Walenty, młodzi wieśniacy posprzeczali się w swej stodole z niezmiernie błahego powodu. Chodziło o to, czy mają zaprzęgnąć konia do kieratu przy młóccе ostatnich zapasów zboża na przednówku. Sprzeczka zaogniła się i w pewnym momencie Stefan uderzył Piotra kijem w głowę i uciekł. Dwaj bracia pogonili za nim i dogonili. Walenty obalił go na ziemię, a Piotr w pasji uderzył orczykiem w głowę. Nieszczęsny Stefan padł omdlały na ziemię. Bracia spokojnie odeszli do domu, a uderzony po dłuższem omdleniu podniósł się o własnych siłach, poszedł na strych domu i położył się jak zwykle do snu, który przeszedł w sen wieczny, w kilka godzin potem bowiem umarł. Sekcja lekarska wykazała, że przyczyną zgonu było pęknięcie czaszki i krwawy wylew do mózgu. Obaj bracia zostali aresztowani, Piotra oskarżono o zabójstwo, a Walentego o udziele nie w tem pomocy.

Wczoraj podsądni stanęli przed Sądem Okręgowym, przyczem na stole sędziowskim złożono jako dowody rzeczowe orczyk i kij. Obrońca, dziekan Jan Nowodworski analizując drobiazgowo przebieg zajścia stwierdził, że mowy nie może być o usiłowaniu zabójstwa, że śmierć Stefana Serafina była tragedją, która całą rodzinę dotknęła i że spowodowanie jej było całkowicie obce zamiarom obu braci.

Sąd Okręgowy podzielił wywody obrońców Walentego Serafina całkowicie uniewinnił, a nieszczęsnego, bezpośredniego sprawcę tragicznej śmierci brata, Piotra Serafina skazał na półtora roku więzienia z zawieszeniem tej kary i z oddaniem go pod dozór policji, podkreślając w uzasadnieniu, że działał niewątpliwie w silnem wzruszeniu.

Coraz mniej uczniów
w szkołach rolniczych

Położenie materjalne wsi jest nadal trudne, czego sprawdzianem będzie i ten fakt, że ilość uczniów w szkołach rolniczych zmniejszyła się znacznie. W roku szkolnym 1933-34 stosunek uczniów szkół rolniczych do uczniów wszystkich szkół zawodowych wyrażał się w 2,7 proc. W roku szkolnym 1934-35 liczba ta spadła do 2,4 proc. Podkreślić nadto trzeba jeszcze ten fakt, że liczba uczniów w innych szkołach zawodowych wzrosła — i tak: w szkołach przemysłowo - rzemieślniczych z 49,5 proc. do 50,1 proc., w szkołach handlowych i administracyjnych z 33,9 proc. do 34,1 proc.

Rekurs Stronnictwa Narodowego
przeciwko rozwiązaniu organizacji w Poznańskiem

Zarząd Stronnictwa Narodowego zgłosił rekurs do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciwko decyzji o rozwiązaniu organizacji w szeregu miejscowościach w powiecie kościańskim, woj. poznańskiego.

Rozwiązanie placówek Stronnictwa Narodowego w pow. kościańskim nastąpiło w początkach b. m. pod zarzutem uprawiania niedozwolonej działalności.

Dziś ciepło

Dziś — naogół pogoda słoneczna i ciepła. W godzinach popołudniowych miejscami burze, umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Co się działo w Myślenicach?

Dalsze informacje i pogłoski

Żydowski „Nasz Przegląd“ podaje:

We wtorek nad ranem, gdy całe miasteczko pogrążone było we śnie głębokim, wkroczył do Myślenic oddział, złożony z 150 ludzi. Wszyscy oni z pozoru wyglądali na ludzi, rekrutujących się z „lepszych“ sfer. Oddział prowadził jakiś pan, którego tytułowano „panem inżynierem“. Banda wkroczywszy do miasteczka, podzieliła się na trzy grupy, z których jedna udała się na posterunek policji. Obecnego tam jedynego policjanta rozbrojono i zabrano 17 karabinów (około 500 naboi). Druga grupa udała się do magistratu, gdzie znajdował się w tym czasie stróż nocny. Zamknięto go w oddzielnym pokoju. Trzecia grupa w tym samym czasie zaczęła „hulać“... Chuligani rozbijali drzwi w sklepach żydowskich, wynosili stamtąd towary na rynek i podpalili je. Wódz bandy baczył przytem, by nie rabowano. Dał on rozkaz, aby cały towar zniszczyć. To, co nie dało się spalić, kazał podrzeć, potratować, aby nikt z towaru nie miał korzyści. Nie pozwolono też uciekać poszkodowanym, zmuszając ich, aby przyglądali się, jak się niszczy ich dobytek. Bandyci zmusili rozbrojonego policjanta, aby wskazał im, gdzie znajdują się sklepy żydowskie. Przy każdym sklepie żydowskim, który niszczono, — wznoszono okrzyki: „Huzia na żyda!“, podniecając się tem wzajemnie. Gdy piekarz Ber Kawer usiłować uciekać, przytrzymano go i pobito do krwi. Ogółem zdemolowano i zniszczono siedem sklepów żydowskich. Skolei banda w zwartych szeregach udała się do miejscowego „Bet - Hamidraszu“. Tu podłożyli ogień i oblano naftą ściany, ale mimoto płomienie nie ogarnęły budynku.

Następnie „komendant“ wydał rozkaz przerwania komunikacji telefonicznej i wysłał oddział do mieszkania starosty. Przebudzona służąca, otworzywszy drzwi i ujrzawszy nieznajomych, powiedziała, że starosty niema w domu. Bandyci wtedy przystąpili do demolowania mieszkania starosty. Wszystkie sprzęty połamano na kawałki, pościel rozpruto i wypuszczono pierze, rozbito doszczętnie wielki aparat radjowy i pod koniec bandyci zrabowali 1.500 zł.

Po dokonaniu dzieła zniszczenia, chuligani udali się na rynek i stąd na rozkaz swego przywódcy, w szeregach, czwórkami, spokojnie opuścili miasteczko, zabierając ze sobą magistrackiego stróża.

Cały napad trwał kilkadziesiąt minut i wykonany został z błyskawiczną szybkością.

Spowodu przerwania komunikacji telefonicznej dowiedziano się o zajściach dopiero po upływie godziny.

W drodze powrotnej bandyci napadli na kupca żydowskiego, który jechał wozem, naładowanym towarem. Bandyci przewrócili wóz i spalili towar.

*

Krakowski „Il. Kurjer Codzienny“ donosi:

We wtorek, 23 czerwca, przed godz. 3-cią nad ranem dość liczna grupa ludzi podążała pod kierownictwem napół umundurowanego osobnika szosą od Krakowa w stronę Myślenic, udając pątników, śpiewając po drodze pieśni religijne. Grupa ta, rozbita na drobne partje, nie wzbudzała w nikim podejrzenia. Członkowie tej grupy, jak można było wnioskować z odzienia, składali się z robotników, półinteligentów i chłopów.

Po przybyciu do Myślenic wspomniana grupa około godz. 3 nad ranem dokonała napadu na magistrat i po obezwładnieniu policjanta gminnego, zabrała szereg przedmiotów.

Następnie napastnicy rozbili drzwi dwóch sklepów na rynku, a to sklep „Szatnia“, należący do Ozjasza Blumenstocka, oraz sklep spożywczy Berischa Beckera. Napastnicy zniszczyli część towaru, wynosząc go na rynek i paląc, przyczem do sklepu „Szatnia“ wrzucili płonącą szmatę. Zaalarmowani właściciele sklepu „Szatnia“ tę szmatę ugasili. Równocześnie napastnicy zatrzymali furmankę handlarza Emera, kazali mu udać się do domu, a potem po wyprzęgnięciu konia, furmankę przewrócili i podpalili.

Skolei napastnicy udali się na posterunek P. P., gdzie korzystając z nieobecności załogi, zniszczyli urządzenie biurowe i zabrali niektóre przedmioty.

Następnie udali się do mieszkania starosty i tam zdemolowali urządzenie, przyczem zabrali szereg przedmiotów, których wartość komunikat urzędowy ocenia na półtora tysiąca złotych.

Po dokonaniu napadu, napastnicy zabierając z sobą milicjanta gminnego, uciekli w stronę Drogini, skąd skierowali się na górę Chełm. Milicjanta po ujściu 2 i pół km. drogi puścili wolno.

Zaalarmowane o wypadku władze wojewódzkie, wysłały natychmiast do Myślenic oddział policji, który rozpoczął pościg za napastnikami. Do Myślenic przybył również wojewoda krakowski, płk. Gnoiński, wraz z wicewojewodą d-rem Małaszyńskim i nacz. Wolanieckim, tudzież z prokuratorem.

Zarządzony pościg doprowadził rychło do osaczenia napastników, przyczem pod wieczór zdołano kilkunastu ująć. Ujętych przewieziono samochodami do Krakowa i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Ujęcie dalszych napastników jest kwestją najbliższych godzin.

*

Inż. dr. Adam Doboszyński, znany ekonomista, ukończył politechnikę gdańską i „Ecole de Sciences Politiques“ w Paryżu, jest autorem książki „Gospodarka Narodowa“, która obecnie wyszła już w drugiem wydaniu, a zawiera program gospodarczy i narodowy, oparty na nauce św. Tomasza z Akwinu.

W poprzednim numerze „Prosto z Mostu“ inż. Doboszyński zamieścił list, w którym zaznaczył, że znajduje się obecnie na ćwiczeniach wojskowych.

OD WYDAWNICTWA

Ustanowiony w dn. 8 kwietnia 1935 r. nad naszem wydawnictwem sekwestr sądowy zakończył się.

Decyzja Sądu Okręgowego z dn 13 maja 1936 r., znosząca sekwestr, została w dniu 22 czerwca zatwierdzona przez Sąd Apelacyjny. Prawowite władze spółki objęły zarząd wydawnictwa.

Powiadamiamy również że z dniem 24 czerwca przestał współpracować i kierować redakcją naszego pisma p. Jerzy Zdziechowski, powołany na to stanowisko przez p. Sekwestratora Sądowego.

Przystępując ponownie do pracy po tak długiej przerwie i w warunkach tak bardzo przez okres trwania sekwestru zmienionych — zapewniamy Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby pismo podnieść, ulepszyć i ożywić.

Wierni dawnym, dobrym tradycjom naszego pisma, dbać będziemy o jego wszechstronność informacyjną, narodowy charakter oraz pełną niezależność w służbie Narodu i Państwa.

ZARZĄD

Firma Lilpop, Rau i Loewenstein otrzymała

Koncesję na wyrób samochodów

marek niemieckich i amerykańskich

Minister przemysłu i handlu na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów udzielił koncesji firmie Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc. w Warszawie, na prawo prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych.

Koncesja przyznana uprawnia f. Lilpop, Rau i Loewenstein do wyrobu samochodów zasadniczo marek: **Opel p. 4, Opel „Olympia“**, autobusy Opel-Blitz, Chevrolet, Buick, i Gen. Mot. Comp. ciężarowe, o nośności od 2½ do 6 ton. Wyrób innych pojazdów mechanicznych wymaga uprzedniego uzyskania zgody ministerstwa przemysłu i handlu.

Samochodowy oddział f. Lilpop Rau i Loewenstein będzie prowadził w Warszawie z tem, że nie prędzej, jak po upływie 3 lat, na żądanie ministerstwa przemysłu i handlu oddział samochodowy zostanie przeniesiony do innej miejscowości, uznanej przez ministerstwo. Warunek przeniesienia uzależniony jest od skali produkcji samochodów i podwozi.

F. Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana do uruchomienia całkowitej produkcji w kraju samochodów i podwozi zasadniczo marki „Chevrolet“, względnie samochodów na tej marce opartych przez: 1. Początkowe stosowanie do niej materjałów i wyrobów pochodzenia zagranicznego, 2. Stopniowe stosowanie do niej materjałów i wyrobów przemysłu krajowego, 3. Równoczesne stopniowe uruchamianie we własnych zakładach wyrobu części i zespołów samochodowych. Stosowanie materjałów i części samochodowych produkcji krajowej uzależnione jest od ich jakości, ceny i możliwości dostaw odpowiadających warunkom produkcji.

W rocznych programach produkcyjnych f. Lilpop, Rau i Loewenstein przewidywać będzie zamierzenia dotyczące uruchomienia produkcji części zespołów samochodowych w zakładach własnych, jak również w pomocniczym przemyśle.

Odnośnie cen standartowych samochodów firma jest zobowiązana uzgadniać je z ministerstwem przemysłu i handlu.

W zakresie zamiennych części samochodowych, przeznaczonych do obsługi, firma Lilpop, Rau i Loewenstein używać będzie przedewszystkiem części wyrabianych w kraju. Ponadto f. Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana do udzielania krajowemu przemysłowi pomocy i poparcia w uruchamianiu i rozwoju wytwórczości części samochodowych, przeznaczonych do wyrobu i obsługi samochodów. F. Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana zorganizować sieć racjonalnej obsługi technicznej samochodów objętych programem wytwórczym i przystosować ją do rzeczywistych potrzeb.

Zniesienie podatku obrotowego

zamiast świadectw przemysłowych

Sfery gospodarcze wysunęły ostatnio projekt zniesienia świadectw przemysłowych, proponując przerzucenie odpowiednich strat budżetowych na podatek obrotowy, który byłby w ten sposób zwiększony.

Dowiadujemy się, że kierownicze sfery spółdzielcze złożyły p. ministrowi skarbu obszerny memorjał, występujący przeciwko tej inicjatywie i uzasadniający konieczność zachowania świadectw przemysłowych.

Autorzy memorjału proponują odwrotnie stopniowe zniesienie podatku obrotowego i projektują wynikające z tego tytułu straty dla skarbu państwa pokryć przez powiększenie cen świadectw przemysłowych oraz zmianę systemu podatku obrotowego, przez pobieranie go w warsztatach produkcji, a w odniesieniu do artykułów importowanych przez inkasowanie go przy poborze cła.

Urzeczywistnienie projektu, który jest obecnie badany w min. skarbu, przyczyniłoby się w znacznej mierze do wzrostu dochodów skarbu państwa, uniemożliwiając wszelkie nadużycia, popełniane obecnie przez ukrywanie wysokości faktycznych obrotów.

Zabiegi o pozyskanie

mas włościańskich

Agencja Press donosi:

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe postanowiły podjąć szeroką akcję, mającą na celu pozyskanie mas włościańskich bezpośrednio, z wyeliminowaniem i bez udziału przywódców politycznych.

Dla osiągnięcia tego celu zamierzone jest między innemi intensywne realizowanie reformy rolnej. Parcelacja wielkiej własności ma być przyspieszona, przyczem przeznaczone będą znaczne sumy na zagospodarowanie osadników. Jednocześnie postanowiono zmniejszyć ciężary, ponoszone dotychczas przez gminy wiejskie na rzecz mieszkań nauczycieli szkół powszechnych.

Niektóre koła rządowe sądzą, iż odpowiednia polityka cen artykułów rolnych, energicznie prowadzona reforma rolna, oraz zmniejszenie ciężarów finansowych ludności wiejskiej wystarczy do pozyskania szerokich rzesz chłopskich. Jest rzeczą znamienną, iż plan ten obejmuje wyłącznie kwestje gospodarcze z całkowitem pominięciem zagadnień politycznych.

Inż. Ruszczewski

na wolności

Wczoraj opuścił celę więzienia Mokotowskiego inż. Ruszczewski, bohater głośnego procesu o nadużycia w budownictwie pocztowem.

Sąd skazał go w roku 1932 na 4 lata więzienia. Wyrok Ruszczewski odcierpiał w całości, gdyż dwie amnestje, które wyszły w międzyczasie, nie obejmowały przestępstw urzędników, popełnionych na szkodę skarbu państwa.

Oczekiwana nominacja

red. Stpiczyńskiego

Jak się dowiadujemy, sprawa mianowania redaktora „Kurjera Porannego“ p. Wojciecha Stpiczyńskiego, wiceministrem, jest kwestją najbliższych dni. Jak wiadomo, p. Stpiczyński urzęduje już w prezydjum Rady Ministrów jako polityczny doradca rządu, a dotychczasowy podsekretarz w prezydjum Rady Ministrów dr. Grzybowski niebawem jedzie do Moskwy na stanowisko ambasadora.

Nominacja p. Stpiczyńskiego łączy się z planami zorganizowania departamentu prasowo - propagandowego.

Na marynarkę

wojenną

Zbiórka na „Łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego“ prowadzona wśród wojskowych, dała do 1 maja 1936 r. 2.283,918 zł. 32 gr. Razem z FOM-em zebrano dobrowolnie w całem społeczeństwie na rozbudowę marynarki wojennej 6.435,606 zł. 87 gr.

Przegląd prasy

NASZ IMPERJALIZM

„I. K. C.“ porusza słuszny problem braku naszej ekspansji ideowej i kulturalnej nazewnątrz, szczególnie zaś na ludy słowiańskie.

Otóż mam wrażenie, że Polska zachowuje się, jak dziedzic olbrzymiej fortuny, odziedziczonej po przodkach, który trwoni wielkie skarby, nie korzystając z nich samemu i nie dając innym korzystać.

Mówię tu o naszej tradycji w dziedzinie kultury, o naszych niewyczerpanych środkach i możliwościach spełnienia misji cywilizacyjnej wśród narodów, które się do nas garną, misji, której nie spełniamy.

„Nie pomijajmy Słowiańszczyzny — mówił Mickiewicz, ponieważ Polska ściśle z nią związana, z jej ducha i ciała wytrysła.“

Od czasu, gdy te słowa były powiedziane, upłynęło wiele wody w Wiśle i w Dunaju. Odzyskaliśmy niepodległość, prowadzimy politykę zagraniczną opartą na takich lub innych sojuszach, ale nie staramy się o to, by kultura nasza promieniowała tam, gdzie jej promieniowanie mogło by przeniknąć najszersze warstwy ludności, by znajdowała pole do ekspansji duchowej.

Tak jak człowiek, tak państwo i naród nie może żyć bez poczucia, że jego istnienie jest komuś potrzebne, że żyje i spełnia jakąś misję dziejową.

Mam wrażenie, że epoce przez nas obecnie przeżywanej, potrzeba więcej niż kiedykolwiek postawić narodowi przed oczy wielkie zadania, które ma do spełnienia. Nie wystarczy hasło obrony granic przed napaścią sąsiadów, by poruszyć umysły do pracy narodowej i zdolność do ponoszenia ofiar dla wielkości i potęgi państwa. Można uznać w całej pełni potrzebę takiego hasła, ale powtarzam, ono samo nie wystarcza; trzeba rozbudzić ambicje i aspiracje, rozpłomienić serca zapałem dla wielkich idei.

Nie defenzywne, stale obronne stanowisko i nastawienie, ale twórcze i zdobywcze musi być naszą ambicją. Obrona nie zawsze chroni od klęski, a nigdy nie daje zwycięstwa.

Pisze autor artykułu w „IKC“:

„Chciałbym, żebyśmy wyszli z rogatkowych sporów i zainteresowań i stanęli przed światem słowiańskim z naszą nauką, literaturą, plastyką, poezją i sztuką teatralną. Chciałbym widzieć rzesze uczniów ciągnących z dalekich krain do bram naszej Almae Matris. Chciałbym słyszeć po nowoczesnych bursach, jak dawniej, język bułgarski, serbski, rosyjski z dźwiękami polskiej mowy pomieszany. Chciałbym na katedrach naszego uniwersytetu widzieć znakomitych uczonych tych nacyj.“

Imperjalizm idei i kultury jest bazą i awangardą imperjalizmu narodowego, którym żyje młode pokolenie Polski, pragnące ją uczynić pierwszą w hierarchji potęg, rządzących światem.

WARUNKI POSTĘPU WSI

„Śląska Gazeta Ludowa“ pisze w odpowiedzi na próby pozyskania sobie wsi przez obóz sanacyjny, twierdząc, że zarówno obecne konferencje w sprawie kultury wsi, jak również tworzenia instytutów, mających podnieść gospodarczo i kulturalnie wieś, są nie na czasie, przyszły stanowczo... za późno.

„Rzeczywiste dążenia i prawdziwe tęsknoty wsi są aż nazbyt głośno wyrażane i dobrze rządowi znane. Święto ludowe i tłumne zebrania, wiece, uchwały ruchu ludowego ogłaszają je całemu światu. Streszczają się one w jednomyślnem żądaniu zmiany całego systemu dotychczasowego rządzenia razem z jego instytucjami, ośrodkami, kadrami i działaczami. Dopiero ich odejście stworzy zdrowe warunki dla rozwoju i postępu wsi“.

Przedtem już opozycja ludowa wypowiedziała się przeciw współpracy z reżimem, stawiając postulaty: zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej, nowych wyborów i amnestji dla b. więźniów brzeskich, przebywających poza Polską.

ANTYSEMITYZM A KATOLICYZM

Filosemici i ateusze dziwnie cenią sobie dogmaty kościoła katolickiego. Są gotowi dowodzić, że katolicy nie mogą być antysemitami, bo jest to niezgodne z etyką chrześcijańską.

Tym wszystkim, którzy pamiętają o moralności chrześcijańskiej i dowolnie ją sobie interpretują dla własnej wygody daje odprawę „Mały Dziennik“:

„Kościół w Polsce przez usta Księdza Prymasa i innych Pasterzy wypowiadał się i wypowiada przeciwko gwałtom nad żydami, gdyż wszelki gwałt jest sprzeczny z ideą Kościoła i Prawem Bożem, lecz nie oznacza to wcale, by Kościół odmawiał prawa ludności polskiej i katolickiej domagać się słusznego rozstrzygnięcia kwestji żydowskiej i przeciwstawiać się walce z wpływami rozkładowemi rozwielmożnionego u nas żydostwa.

Wpływy bowiem żydowskie szeroko w Polsce sięgają. Masonerja, socjalizm i komunizm to tylko narzędzia w rękach niegdyś wybranego dziś zaś „dobranego narodu“... Siły te szturmują do bram Kościoła.“

Katolicyzm nie jest religją bierności, i uległej tolerancji, jak to się niektórym liberałom ciągle wydaje...

„Wspólnota Interesów“ przechodzi

na własność rządu polskiego

KATOWICE, 24. 6. „Deutsche Morgenpost“, w wydaniu bytomskism niekolportowanem na terenie Polski, przyniosła sensacyjną wiadomość, jakoby „Wspólnota interesów“, znajdująca się obecnie pod nadzorem sądowym, miała przejść w drodze porozumienia na własność rządu polskiego. Przy tej sposobności „Deutsche Morgenpost“ ujawnia, że większość akcyj „Wspólnoty interesów“ znajduje się w rękach rządu Rzeszy, a Flick uchodzi tylko za ich właściciela.

Według „Deutsche Morgenpost“ rokowania w sprawie wykupu akcyj „Wspólnoty interesów“ na rzecz rządu polskiego, względnie skarbu śląskiego, dobiegają już końca. Tranzakcje te „Deutsche Morgenpost“ uważa za wielką stratę dla niemczyzny na Śląsku.

Bilans

Banku Polskiego

W drugiej dekadzie czerwca zapas złota zmniejszył się o 4,7 do 370,1 m. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 5,7 do 11,2 m. zł. Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 18,5 do 803,4 m. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 1,4 do 642,4 m. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 3,0 do 46,8 m. zł. i stan pożyczek zab. zastawami zmniejszył się o 4,1 do 114,2 m. zł. Stan pap. procentowych własnych powiększył się o 17,2 do 108,7 m. zł., co pozostaje w związku z konwersją części weksli rolniczych na obl. Banku Akceptacyjnego. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,0 do 44,0 m. zł. Inne Aktywa i Inne Pasywa ul. wzrostowi 1 o 0,6 do 162,9 2-ga o 17,2 do 341,8. Pokrycie złotem wyn. 33.82 proc.

1 kilo zboża

na FON

SIEDLCE, 25.6. W Siedlcach odbył się zjazd przedstawicieli samorządów gminnych, organizacyj rolniczych, spółdzielczych, młodzieży, nauczycielstwa, ziemian, działaczy społecznych i t. p.

Na zjeździe uchwalono jednogłośnie opodatkować się z każdej morgi podatkowej w ilości minimum 1 kg. zboża na F. O. N.

Dla sprawnego realizowania tej uchwały, utworzono specjalny komitet powiatowy zbiórki na F. O. N.

Akcja zbiórki według intencji ofiarodawców ma być zakończona przed dn. 11 listopada r. b. Zebrani postanowili wezwać sąsiednie powiaty podlaskie do przyłączenia się do tej akcji, rzucając hasło ufundowania wspólnemi siłami podlaskiej eskadry samolotów.

Dzieci szkolne

na FON

MŁAWA, 25.6. Dzieci szkolne z Szydłowa przeznaczyły całoroczny dochód ze sklepiku szkolnego w kwocie 80 zł. na F. O. N. z zaznaczeniem, że sumę tę przeznaczają na zakup karabinu ręcznego dla armji.

Delegacja dzieci kwotę tę złożyła na ręce starosty powiatowego wraz z listem, w którym prosi o przekazanie ofiary do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Kiepura udekorowany

orderem

KRAKÓW, 24. 6. (tel. wł.) Wojewoda krakowski p. Gnoiński udekorował znakomitego śpiewaka Jana Kiepurę krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“. Order nadany był Kiepurze dnia 11 listopada ub. r. za zasługi na polu sztuki i za propagandę na rzecz Polski zagranicą.

CZERWIEC

26

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3–15	20–1
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
11–41	21–51
Dł. dnia	Ubyło
16–45	0–2

Dziś św. Jana
Jutro św. Władysława

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" Ritnera. W próbach „Wielka miłość" Molnara.

TEATR POLSKI: Dziś „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej. W próbach „Z miłości niedostatecznie".

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś Sarmenta „Lord i Hiszpanie". Od 1 lipca teatr zamknięty na okres letni.

TEATR LETNI: Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina". W próbach „Podwójna buchalterja".

TEATR KAMERALNY. (Senatorska 29). Dziś wesoła komedja „Nieprzyjaciółka" Antoine'a, z Grywińską w roli głównej. Reż. K. Adwentowicz.

TEATR MALICKIEJ: Shaw'a „Profesja pani Warren". W sobotę o 4 pop. „Trafika pani generałowej".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór.

LIDO (Szopena 3, Dolina Szwajcarska): Codziennie rewja, koncert i dancing.

Wakacje
dla studentów

Wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach warszawskich ukończone będą w roku bieżącym w dniu 30 b. m. Egzaminy na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice mają być zakończone do połowy miesiąca lipca.

Termin egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach wyznaczony będzie na połowę miesiąca sierpnia.

Gospodarstwo domowe
jako część gospodarstwa narodowego

Zarząd Główny Związku Pań Domu ogłosił konkurs na pracę referatową p. t. „Gospodarstwo domowe, jako część gospodarsta narodowego", na następujących warunkach: Referat przeznaczony jest dla pań domu i ma na celu podkreślenie ważności i wykazanie znaczenia gospodarki domowej w całokształcie gospodarki narodowej (państwowej i społecznej.).

Referat winien być opracowany rzeczowo i ciekawie ilustrowany liczbami, wykresami lub t. p. na podstawie źródeł naukowych polskich i zagranicznych z zakresu ekonomji społecznej. Rozmiary referatu oznacza się na 300 — 400 wierszy, wiersz po 60 znaków pisarskich, pismo maszynowe. Referat winien być zaopatrzony godłem, z dołączeniem zapieczętowanej koperty zaopatrzonej takiem samem godłem, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora lub autorki.

Referaty należy nadsyłać do zarządu głównego Związku Pań Domu (Nowy Świat 9) do 1 stycznia 1937 r. Konkurs rozstrzygnięty będzie w lutym tegoż roku. Nagroda za referat, uznany za najlepszy wyniesie 100 zł. Sąd konkursowy stanowią: zarząd główny P. Z. D. i komisja kwalifikacji wydawnictw przy Instytucie Gospodarstwa Domowego.

Przegląd sanitarny
Wisły i jej pobrzeża

Pod przewodnictwem vice-dyrektora Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego Komisja, złożona z przedstawicieli Miejskiego Instytutu Higjeny, Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Wydziału Technicznego dokonała objazdu brzegów Wisły, badając potrzeby i miejsca plaż dzikich oraz dokonywując inspekcji sanitarnej plaż koncesjonowanych.

Ponadto celem zbadania zanieczyszczeń Wisły, pobrano w niektórych punktach wodę do badań bakterjologicznych ze szczególnem zwróceniem uwagi na lewy brzeg warszawski, gdzie znajdują się kanały, odprowadzające ścieki i wody opadowe z miasta.

Z dniem 1 lipca Miejska Służba Zdrowia organizuje na terenie Wisły i pobrzeży stałą opiekę higjeniczną i lekarską, wprowadzając dyżury lekarzy i higjenistów w Komisarjacie rzecznym i w terenie. Personel udzielać będzie pomocy w nagłych wypadkach i czuwać będzie wspólnie z lekarzami sanitarnymi nad stanem higjenicznym pobrzeży Wisły.

RADJO

Piątek, dnia 26 czerwca 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. Ork. Dętej 31 p. S. K. (z Łodzi). 7.20 Dziennik por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.) 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Konc. w wyk. Zespołu Salon. P. Rynasa. 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „Piorunochron na wsi" — pogad. wygł. Ign. Nojek. 13.05 Dzien. południowy.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Minjatury skrzypcowe (pł.). 16.25 Piosenki w wyk. Kwartetu A. Kitschmann. 16.45 „Skarby Polski" — Kultura polska" — odczyt wygł. dr. B. Suchodolski. 17.00 „Szwedzkie melodje" w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18.00 „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Ernest Dohnanyi: Kwintet fortepianowy c-moll op. 1. 19.30 Pieśni murzyńskie (Negro spirituals) odśpiewa J. Kondrat przy akomp. prof. L. Ursteina. 19.45 „Piosnka Fortunia" — operetka w 1-ym akcie Offenbacha. 20.30 „Figle Kajtusia" — Fragment książki J. Korczaka p. t. „Kajtuś czarodziej". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Muzyka (pł.) 21.10 Transmisja konc. muzyki polskiej z Gdańska, w wyk. Ork. Symf. „Landesorchester" i Chóru Tow. Śpiewaczego „Cecylja" pod dyr. K. Wiłkomirskiego z udz. M. Wiłkomirskiej — fortepian. P. Maszyński: Moja Ojczyzna, F. Rybicki: Trzy pieśni ludowe, J. Makiakiewicz: Z fujarką — wyk. Chór „Cecylja". I. Paderewski: Fantazja polska — wyk. z tow. ork. M. Wiłkomirska. W. Maliszewski: Z niwy polskiej — wyk. ork. 22.00 Wiad. sport. 22,15 Pieśni o kwiatach odśpiewa W. Roessler - Stokowska. Akomp. Wł. Rączkowski (z Poznania). 22.40 Muzyka salon. i tan. (pł.)

Sobota, dnia 27 czerwca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.): 8.10 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka lekka w wyk. Zespołu F. Raabego. 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „O błędach i stratach w gospodarskiej hodowli bydła" pog. wygł. Stan. Siennicki gospodarz małorolny. 13.05 Dzien. południowy. 14.30 Koncert w wyk. Orkiestry T. Seredyńskiego. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla dzieci z okazji „Święta Morza" p. t. „Człowiek za burtą" — napisał K. Konarski. 16.05 Konc. solistów. Wyk. I. Danckówna — fortepian (Lwów), St. Terc — skrzypce (Kraków). 16.50 „Błyskawiczna podróż" — pogadanka — wygł. B. Pawłowicz (z Łodzi). 17.05. Nowości z płyt. 17.45 „Kresowe miasteczko" — pogad. — wygł. W. Dobaczewska (z Wilna). 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. i art. stolicy. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Reportaż z Portu Marynarki Wojennej na Oksywju" — wygł. St. Zadrożny. Transm. z Gdyni (przez Toruń). 19.05 Konc. w wyk. Kwartetu Salon. Rozgłośni Krak. (z Krakowa). 19.30 „Mozaika muzyczna". 20.10 „Święto Morza" — Przemówienie admirała J. Świrskiego. 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą: „Zlot śpiewaków polskich z zagranicy". 20.45 TRASMISJA Z FIHARM. WARSZ. KONC. SYMF. Z UDZ. J. KIEPURY. W przerwie: Dzien. wiecz. oraz wiad. sport. 22.00 „Pustelnik XX wieku" — żart radjowy J. Ostrowskiego. 22.30 Muzyka tan. (pł.). 23.00 Piosenki w wyk. Chóru Iuranda. 23.30 Muzyka tan. (pł.).

Najlepsza możliwość propagandy produkcji przemysłowej i zbytu

W dobie coraz bardziej wzrastającego zrozumienia reklamy dla rozwoju przemysłu i handlu warto zdać sobie sprawę ze znaczenia reklamy, jakie przedstawiają instytucje targowo-wystawowe w Polsce. O ile chodzi o miarę znaczenia propagandowego poszczególnych polskich imprez targowo-wystawowych, to niezmiernie ciekawe daty przynosi w tym względzie jeden z ostatnich zeszytów „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.

Jeżeli się mianowicie zważy, że znaczenie propagandowe poszczególnych imprez targowo- wystawowych zależy w pierwszym rzędzie od ilości zwiedzających interesentów i szerokich kół społeczeństwa, to stwierdzić należy, że wśród wszystkich targów i wystaw w Polsce na pierwszy plan wybija się znaczenie propagandowe Targów Wschodnich we Lwowie.

W szczególności Targi Wschodnie stoją na pierwszem miejscu pod względem ilości zwiedzających. Targi Wschodnie zwiedziła w roku 1935 rekordowa ilość zwiedzających, a mianowicie 179.387 osób. Znacznie niższą frekwencję miały Targi Poznańskie, które zwiedziło tylko 113.358 osób. Jak z tego widzimy, Targi Wschodnie we Lwowie zwiedziło ponad 65.000 osób więcej, aniżeli Targi Poznańskie. Tak więc Targi Wschodnie we Lwowie są w Polsce najlepszym instrumentem propagandy gospodarczej. Nic dziwnego, że cieszą się one stale tak dużem zainteresowaniem naszych kół przemysłowych i handlowych.

W Warszawie obraduje
międzynarodowy kongres wełniany

W Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady międzynarodowej konferencji Federacji Wełnianej. W zjeździe biorą udział przedstawiciele przemysłu wełnianego 11-tu państw, oraz obserwatorzy 6-ciu państw.

W imieniu rządu polskiego konferencję i przedstawicieli krajów, biorących w niej udział powitał minister przemysłu i handlu p. Roman. Minister podkreślił, że przemysł wełniany polski ma swoje długoletnie tradycje techniczne i gospodarcze, tradycje nietylko zamykające się w granicach własnych potrzeb naszego kraju, ale opierające się na jego dużej sile ekspansywnej, czego dowodem jest, że wyroby wełniane, od przędzy począwszy, pochodzące z ziem polskich, już na długie lata przed wojną, a w jeszcze bardziej wzmożonym stopniu po wojnie znajdowały sobie szerokie rynki zbytu, tak na kontynencie, jak i na wielu rynkach zamorskich. W zaraniu swojem przemysł wełniany polski opierał się na poważnej produkcji krajowej wełny, która w latach dawnych stanowiła jeden z ważnych artykułów produkcji rolnej polskiej. Zniszczenia, jakich doznały ziemie polskie w okresie wielkiej wojny światowej, niemniej jak i nowe przyzwyczajenia szerokich rzesz konsumentów do nowych gatunków tkanin wełnianych, doprowadziły nas do konieczności zaopatrywania się w odpowiedni surowiec poza granicami Polski. Ewolucja w tym kierunku wywołała taki stan, że Polska, aczkolwiek ma przyrodzone warunki hodowli nawet wysokiej gatunkowości wełny krajowej, zmuszona jest obecnie opierać olbrzymią większość swej produkcji na surowcu zagranicznym.

W zakończeniu minister wyraził przekonanie, że obrady kongresu, reprezentującego tak liczne ośrodki gospodarcze w zakresie dostawy surowca, jak i wymiany gotowych artykułów, przyczynią się do ożywienia i rozwoju obrotów towarowych na rynkach światowych.

KINA

ATLANTIC: „Armja Ewy".
AMOR: „Wyprawy Krzyżowe" i „Karolek w konkurach".
ACRON: „Kocham wszystkie kobiety" i „Dwa oblicza".
ADRIA: „Świat jest zakochany".
AS: „Jaśnie Pan Szofer" i dodatki.
APOLLO: „Senorita w masce" i „Samochód Nr. 99".
ANTINEA: „Wszystko żart" i „Na tropie złoczyńców".
BAŁTYK: „Nocne Motyle".
BIS: „Żona w złotej klatce" i „Jestem zbiegiem".
COLOSSEUM (duża sala): „Nieśmiertelne melodje".
COLOSSEUM (Małe): „Pogromcy Indjan".
CAPITOL: „Biuro Ludzi zaginionych".
CASINO: „Casino de Paris".
CORSO: „Czu - Czin - Czan" i rewja.
CZARY: „Dziewczę z obłoków" i „Tajemnicza dama"
ELITE: „4 i pół Muszkieterów" i „Śmierć odpoczywa".
FAMA: „Zbrodnia i Kara"
EUROPA: „Mam 19 lat".
FILHARMONJA: „Kwiat Hawai".
FLORIDA: „Rzymskie skandale" i „Złodziej serc".
FORUM: „Zew dzikich" i „Mała mateczka".
HELIOS: „Księżniczka Ohara" i „Flip i Flap".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".
ITALJA: „Cienie Broadwayu" i dodatki.
KOMETA: „Caliente miasto miłości".
LOS: „Nie miała baba kłopotu".
MAJESTIC: „Takie są dziewczęta".
MASKA: „Kapryśna Marjeta" i „Nie miała baba kłopotu".
MIEJSKIE: „Wesołe szaleństwo".
MARS: „Złotowłosy Brzdąc" i „Nasz chleb powszedni".
METRO: „Żona z ogłoszenia" i rewja.
MEWA: „Na dnie oceanu" i „Niewolnica z Mandalay".
MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".
MUCHA: „Pieśń nocy" i „Nocny ekspress".
NOWA TOMBOLA: „Noc na transatlantyku" i „Legjon Nieustraszonych"
OKO PRASKIE: „Nie odchodź ode mnie" i „Manewry Miłosne".
PAN: „Prawo do szczęścia".
KINO PAR. S-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
POPULARNY: „Uwielbiana" i rewja.
PETIT TRIANON: „Zaczęło się od pocałunku", i „Dziś wieczór u mnie".
PRAGA: „Ostatnia Serenada" i „Wilhelm Thel".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"
RENA: Shirley Temple i film polski.
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
ROMA: „Pepi".
ROXY: „Zamek w kasynie" i „Co mój mąż robi w nocy".
SFINKS: „Potępieniec" i rewja.
SOKÓŁ: „Szkarłatny kwiat" i „Robinson i Piętaszek".
SORRENTO: „Księżniczka O'Hara" i „Piotruś".
STYLOWY: „Promenada Miłości".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Audjencja w Ischlu" i „Annapolis".
TON: „Osaczona".
UCIECHA: „Adieu".
UNJA: „Dom Nr. 56" „Lulu"
VARIETE (Gmach Cyrku): „Miłość dla początkujących" i „Antek Policmajster".

Wściekły pies
w Alejach Jerozolimskich

Tragiczna śmierć Anny Olendrówny pokąsanej przez psa kilka tygodni temu, oraz wzrastająca ciągle liczba osób pokąsanych przez psy zwróciła uwagę mieszkańców Warszawy na groźne niebezpieczeństwo wścieklizny. To też gdy wczoraj, koło godz. 6-ej wieczorem pomocnik dozorcy domu w Al. Ujazdowskich 37 został pokąsany przez psa, powstała ogólna panika wśród lokatorów domu.

Pies, należący do zamieszkałego w tym domu posła Jana Freymana, dotychczas zachowywał się spokojnie i był ulubieńcem całej kamienicy, zachodził do sąsiedniej cukierni Gajewskiego na ciastka i wogóle był przyjacielem wszystkich. Dopiero wczoraj popołudniu wyżeł spochmurniał, opuścił ogon pod siebie i zaczął warczeć na spotykanych ludzi. Wreszcie rzucił się na Jędrala i pogryzł go kilkakrotnie w prawą rękę, szarpiąc mu całe ubranie.

Zawiadomiona policja 13 komisarjatu wezwała czyściciela z miejskiego zakładu utylizacyjnego. Wyżła przewieziono karetką samochodową do zakładu przy ul. Elekcyjnej, gdzie przeprowadzona zostanie nad nim obserwacja, czy nie zachodzi wypadek wścieklizny. Pomocnik dozorcy Jędral, po opatrunku w Pogotowiu, skierowany został do Zakładu Higjeny przy ul. Chocimskiej, gdzie otrzymywać będzie zastrzyki ochronne.

Kiepura w sobotę i niedzielę
przez radjo z Filharmonji i pl. marsz. Piłsudskiego

W dniu 27 czerwca o godz. 20.45 transmitowany będzie z Filharmonji Warszawsk. koncert, w którym Kiepura wykona arje operowe z „Halki" z „Legendy Bałtyku", Manon", „Turandot", „Cyganerji" i „Wertera" oraz odbędzie się uroczyste nabożeństwo na placu Marszałka Piłsudskiego. W czasie nabożeństwa Kiepura wykona dwie pieśni: „Ave Maria" — Gounoda oraz „Pieśń duszy" — Adama. Po nabożeństwie usłyszą jeszcze radjosłuchacze arję z opery „Straszny Dwór" i pieśń „Hej, flisacza dziatwo" Münheimera.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwa. Spowodu miłosnego zawodu wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia służąca Aniela Wojciechowska, zatrudniona u płk. Remszy (Wilcza 8).

32-letnia Aniela Fiołek, bezdomna i bez pracy, napiła się esencji octowej w bramie domu Chłodna 16. Desperatkę przewieziono na stację Pogotowia.

Przed wieczorem usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, 24-letni syn radcy M. S. W. Aleksandra Halftki, Józef, (Hoża 23). Na szczęście desperat nie zdołał w zdenerwowaniu strzelić w serce i kula poszła w bok, strzaskując kość lewej ręki. Powód zamachu nieustalony.

Siekierą w solenizanta. W czasie bójki wynikłej na imieninach u Jana Rudnika, lat 35, strycharza z Kobyłki, został uderzony siekierą w głowę sam solenizant. Stan Rudnika beznadziejny.

Zgon jeźdźca. W szpitalu Dz. Jezus zmarł 31-letni Bolesław Stanisław Roguski, (Czerska 23), jeździec wyścigów konnych, który dnia 19 b. m. został postrzelony przez chłopca stajennego, 25-letniego Eugenjusza Krukowskiego, (Polna 1).

Zabity przez pociąg. Na VI posterunku dworca Głównego towarowego, przetokowy, 31-letni, Jan Goszka, (Grodzisk Mazowiecki), w czasie pracy dostał się pomiędzy dwa wagony, wskutek czego został zgnieciony buforami, ponosząc śmierć na miejscu.

Śmierć pod tramwajem. Na rogu ul. Smoczej i Dzielnej w czasie przechodzenia przez jezdnię 18-letni Icek Jedlin, uczeń krawiecki, wpadł pod elektrowóz linji „O". Jedlin doznał zgniecenia klatki piersiowej i niebawem zmarł.

Ujęcie bookmachera. W kawiarni przy ul. Złotej 36, zatrzymano Szymchę Lamsteina, (Nowolipie 23) za uprawianie bookmacherstwa.

Zmarli

Ś. p. Lucjan Korwin - Piotrowski, lat 69, w Warszawie; ś. p. Bronisława Baryszewska, żona lekarza, w Warszawie; ś. p. Marja z Mękarskich Chrzystkowska, lat 80, w Warszawie; ś. p. Antonina Wiktorja z v. Sonsfeldów Bielecka w Warszawie; ś. p. Marja z Massonów Fijałkowka, wdowa, lat 90, w Warszawie; ś. p. Wanda z Wojciechowskich Majewska, w Warszawie; b. p. Natalja z Grosserów Hildebrandowa, wdowa. lat 67, w Warszawie.

30 nowych adwokatów
W tem 12 Polaków

Wczoraj odbyło się na uroczystem posiedzeniu Rady Adwokackiej zaprzysiężenie 30 adwokatów wpisanych ostatnio na listę adwokatów po złożeniu przepisanych egzaminów. Wśród tych 30 jest zaledwie 12 Polaków, a mianowicie: Biernacki Janusz, Chołoniewski Mieczysław, Choromański Jerzy, Heintze Witold, Hetlingier Ryszard, Hyżewicz Stanisław, Jackowski Juljan, Mierzejewski Tadeusz, Rudziński Stanisław, Stypułkowska Marja, Tur Stefan, Zwoliński Stanisław. Należy podkreślić przykry szczegół, że trzech spośród przeegzaminowanych aplikantów adwokackich nie mogło stanąć do ślubowania, ponieważ nie stać ich było narazie na opłacenie wysokich kosztów wpisowego.

Imieniem Rady Adwokackiej przemawiał do nowych adwokatów dziekan, mec. Stanisław Janczewski. Imieniem nowych adwokatów odpowiadał mec. Janusz Poraj - Biernacki, deklarując imieniem najnowszego zastępu adwokatów warszawskich gotowość odpowiedzialnej pracy w szeregach adwokatury, gotowość stania się rzecznikami prawa, które bronić winno nietylko możnych, ale i maluczkich, a zarazem uczestnikami i współtwórcami sprawiedliwości wymierzanej w wolnej Polsce przez niezawisłe sądy. Podkreślił, że najmłodsi członkowie palestry polskiej chcą być współtwórcami nowego ładu prawnego, wyłaniającego się z chaosu praw pozaborczych, że chcą być na swoim odcinku współtwórcami Wielkiej Polski.

Topielcy

W czasie kąpieli w gliniance w Szczęśliwicach utonął Marjan Szuka, lat 16, uczeń, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Sławińskiej 9.

Wczoraj w południe w pobliżu stacji pomp wyłowiono z Wisły trupa mężczyzny w bronzowym kostjumie kąpielowym, lat około 30-tu, głowa golona. Zwłoki w wodzie przebywały około 5-ciu dni.

Z miasta

ZAMKNIĘCIE UL. JAGIELLOŃSKIEJ DLA RUCHU

W czwartek, 25 b. m. nastąpiło zamknięcie dla ruchu kołowego ul. Jagiellońskiej na odcinku między ul. Zygmuntowską i Szeroką do 2 sierpnia, a to z powodu zmiany nawierzchni. Objazd odbywa się ul. Targową i Szeroką.

ZGUBY W TRAMWAJACH

W pierwszej połowie czerwca r. b. znaleziono w Tramwajach i Autobusach miejskich 466 przedmiotów zgubionych, w tem 155 rękawiczek, 25 portmonetek z pieniędzmi, 83 parasolek i parasoli, 1 spodnie, 2 papierośnice oraz wiele innych rzeczy, jak paczki z bielizną, odzieżą i konfekcją, książki, laski, pióra, zegarki i t. p. rzeczy. Wszystkie te przedmioty są do odebrania w biurze Rzeczy Zagubionych w Dyrekcji Tramwajów przy ul. Młynarskiej.

DALSZE LOSY WALKI Z HAŁASEM

Powołana w swoim czasie na życzenie Ministerstwa Komunikacji specjalna komisja do zwalczania hałasu przy Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, ukończyła pierwszy etap swych prac i opracowała sprawozdanie, zawierające między in. wnioski zmierzające do zwalczania hałasu. Obecnie komisja uznała, że dalsza akcja winna być przejęta bądź przez władze administracyjne, bądź przez instytucje społeczne, specjalnie powołane do tego rodzaju prac. Przewodniczący komisji i prezes Związku przedsiębiorstw komun. w Polsce b. min. inż. A. Kühn i wiceprzewodn. komisji inż. A. Kuźmicki, przedstawili woj. Jaroszewiczowi całą sprawę, prosząc go o dyrektywy.

Wojewoda oświadczył, że zbada omawiane zagadnienie i wkrótce udzieli swej opinji.

AUTOBUS NA SASKIEJ KĘPIE

Autobus „S", dojeżdżający do Saskiej Kępy róg Miedzeszyńskiej i Zwycięzców, uzyska niedługo możność przedłużenia trasy do zbiegu ul. Wersalskiej i Miedzeszyńskiej, na długości około 650 metrów. W tym celu przystąpiono już do budowy jezdni na ul. Wersalskiej, kładąc bruk z kamienia polnego, z tem, że po przeprowadzeniu kanalizacji ułożona będzie lepsza nawierzchnia. Poza tem ul. Wersalska uzyska chodniki betonowe.

BIBLJOTEKA PUBLICZNA NA OCHOCIE

Od 1 września r. b. otwarta będzie V filja dzielnicowa Bibljoteki Publicznej przy ul. Reja 9, przy zbiegu z ul. Raszyńską, w okolicy pl. Narutowicza, na Ochocie. W bibljotece będzie czytelnia pism, księgozbiór naukowy wypożyczalnia beletrystyczna oraz bibljoteka dla dzieci.

300 DOWODÓW OSOBISTYCH DZIENNIE

W ostatnich dniach Wydział Ewidencji Ludności notuje ogromne wzmożenie wydawania dowodów osobistych. Liczba dowodów dochodzi do 300 dziennie. Wydział Ewidencji Ludności wydaje dowody jedynie dla stałych mieszkańców Warszawy po przedłożeniu dwóch poświadczonych fotografij, świadectwa urodzenia oraz dla mężatek świadectwa ślubu.

Zwodzony narzeczony
zranił ukochaną

W przyszłym tygodniu wejdzie na wokandę stołecznego Sądu Okręgowego sprawa z oskarżenia publicznego przeciwko niejakiemu Janowi Grębowskiemu o usiłowanie zabójstwa Janiny Gudec.

Grębowski, młody chłopak, wychowanek zakładu Salezjanów, znał Gudecównę od 4-ch lat i kochał się w niej bez wzajemności. Dziewczyna zwodziła go, odkładając ciągle datę ustabilizowania ich stosunku, czy to w formie zaręczyn, czy ślubu. Grębowski cierpliwie oczekiwał. Jednakże, gdy po czterech latach tej beznadziejnej miłości, ukochana stawała się dla niego coraz surowsza i bardziej oziębła, nastąpiło nieuniknione zerwanie.

W kilka miesięcy potem rozpaczający jeszcze po stracie chłopak dostał z poczty na 1 kwietnia „prima aprilisową" kartkę z wizerunkiem żony okładającej batem małżonka i z dopiskiem, w którym poznał rękę Gudecówny, ironicznie omawiającym jego nie doszłe projekty małżeńskie.

Zdenerwowany w najwyższym stopniu pobiegł do jej mieszkania, żądając wyjaśnień. Kiedy zapierała się autorstwa pocztówki, w pasji, nie orjentując się co czyni, chwycił nóż i ciężko zranił Gudecównę w szyję.

Dziewczyna została wyleczona po długotrwałym pobycie w szpitalu, a porywczy młodzieniec za epilog swej pierwszej gorącej acz źle ulokowanej miłości zasiądzie na ławie oskarżonych.

Obronę wnosi adw. Witold Bayer, który udowadniać będzie stan afektu i niepanowanie nad czynami w czasie całego zajścia.

Urzędnik komunalny
nie może być radnym

Władze nadzorcze podały do wiadomości samorządów, by istniejący zakaz łączenia płatnych posad w instytucjach komunalnych z równoczesnem pełnieniem funkcyj radnych z wyboru był ściśle stosowany. W szczególności dotyczy do mandatów radzieckich piastowanych przez dyrektorów komunalnych kas oszczędności.

Aczkolwiek pełnienie funkcyj dyrektora nie stoi na przeszkodzie samemu wyborowi, w razie uzyskania mandatu dyrektorzy K. K. O. będą musieli rezygnować z płatnych posad.

Nauczyciel zabójca
Okazał się niepoczytalnym

PAKOŚĆ 25.6. Sprawca głośnego podwójnego zabójstwa w gmachu szkolnym w Janikowie pod Pakością, nauczyciel Bykowski, z rąk którego zginęła na miejscu nauczycielka ś. p. H. Kosmowska i służąca Z. Zalita, oraz postrzelony został st. post. Grzelczak z Pakości — uznany został za niepoczytalnego i postępowanie karne przeciwko niemu zostało umorzone.

Sprawca okropnej tragedji w dniu 1 kwietnia r. b. zranił się w zamiarze samobójczym w skroń i odstawiony został wówczas do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Zdradzał już tam objawy silnego roztroju, tak, że nad łóżkiem jego czuwać musiała policja.

Dziś znajduje się w zakładzie psychjatrycznym i jako umysłowo upośledzony za krwawy czyn swój odpowiadać nie będzie.

Smutna idylla miłosna
Krótka „karjera" naczelniczki poczty

SAMBOR 25.6. Dużą sensację wywołało tutaj aresztowanie kierowniczki agencji pocztowej w Kalinowie Heleny Kubrakiewicz, która przed kilku tygodniami dopiero otrzymała nominację na to stanowisko. Przebieg krótkiej „karjery" urzędniczej p. Kubrakiewicz jest niezwykle emocjonujący.

Otóż następnego dnia po objęciu przez Kubrakiewicz służby przyjechał do niej, przedstawiany przez nią jako narzeczony, rówieśnik jej, Eugenjusz Góralczyk, z Sanoka. Idylla miłosna w wiejskim urządzie pocztowym trwała zaledwie kilka dni, gdyż pewnej nocy para kochanków ulotniła się niespostrzeżenie, pozostawiając zupełnie pustą kasę pocztową.

Przeprowadzona kontrola kasy pocztowej stwierdziła brak 643 zł. gotówką i zniknięcie rewolweru służbowego.

Przeprowadzone skrupulatnie dochodzenia ustaliły, że Kubrakiewicz po wyjeździe z Kalinowa przebywała kolejno w Samborze, Lwowie i Krakowie, gdzie wraz z narzeczonym w kilku lokalach rozrywkowych pozbyła się stopniowo zdefraudowanej sumy. W Krakowie rozpłynęły się pieniądze ostatecznie, a przed kochankami, którzy zamieszkali w jednym z hoteli, stanęło widmo głodu.

Romantyczna para po dłuższych debatach postanowiła popełnić samobójstwo. Rolę śmiercionośnego narzędzia miał spełnić skradziony na poczcie rewolwer. Góralczyk strzelił sobie w głowę, padając trupem na miejscu. Kubrakiewiczówna stchórzyła jednak w ostatniej chwili. Aresztowana przez policję, przyznała się do kradzieży, jako moralnego jednak sprawcę podała swego narzeczonego, który miał ją do czynu tego namówić.

Kubrakiewicz przebywa w więzieniu w Samborze.

Generał w spódnicy
przybywa do Warszawy

W ciągu bieżącego lata ma przybyć do Warszawy kierowniczka słynnej organizacji o charakterze dobroczynnym i równocześnie religijnym, generał angielskiej Armji Zbawienia, Ewelina Booth.

Kobieta-generał Armji Zbawienia, odbędzie latem r. b. podróż po Europie i przybyć ma do Warszawy dla rozważenia możliwości zakładania placówek Armji Zbawienia w Polsce.

Zniżki kolejowe
na Kresy Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na kolejach szereg udogodnień taryfowych dla podróżnych, udających się na kresy wschodnie. M. in. przyznana została zniżka 50% do Wilna, uprawniająca zarazem do zniżek w hotelach i restauracjach wileńskich oraz do bezpłatnego udziału w grupowem zwiedzaniu Wilna. Zniżki obowiązują niezależnie od długości pobytu w Wilnie. Pozatem wprowadzono zniżki na całą Wileńszczyznę, Polesie i Wołyń, zaś co sobotę wyruszają z Warszawy pociągi wycieczkowe do Białowieży i Pińska, na które obowiązują zniżki 66%. Wreszcie zniżkowe bilety z ważnością na 10 dni wydawane są w soboty i niedziele do Augustowa, Hajnówki, Suwałk, Nałęczowa, Brodnicy i innych miejscowości.

Szczegółowych informacji udzielają biura podróży.

Żona samobójcy
zaniemówiła

SZAMOCIN, 25. 6. W Ludwikowcu pod Szamocinem powiesił się rolnik Jan Szykowny. Przyczyną samobójstwa denata był rozstrój nerwowy, jakiemu uległ spowodu złego prowadzenia się syna. Żona Szykownego, gdy wróciła z kościoła z nieszporów i spostrzegła wiszącego męża w stodole, uległa urazowi psychicznemu i z przerażenia zaniemówiła.

Demonstracje bezbożnicze
na pogrzebie przemytnika

KATOWICE, 25. 6. Odbył się w Pawłowie pogrzeb zastrzelonego przed kilku dniami podczas przeprawy przez „zieloną" granicę, przemytnika Konrada Zimończyka.

W czasie pogrzebu doszło do demonstracyjnych wystąpień bezbożników i komunistów. Już rano w dzień pogrzebu ukazały się w Pawłowie pisane ręcznie afisze o prowokacyjnej antyreligijnej i antypaństwowej treści.

W dniu pogrzebu, gdy kondukt już się formował i na granicę gminy przywieziono zwłoki zmarłego, ustawiła się też za trumną grupa 60 mężczyzn z rozmaitemi wyzywającemi transparentami. Dopiero po usunięciu przez policję gromady komunistów kondukt przeszedł na nabożeństwo żałobne do kościoła, Demonstracje jednak nie ustały. Demostranci próbowali dostać się na cmentarz, który otoczyła policja. Niezadowoleni z tego komuniści uzbroili się w kamienie znajdujące się na drodze w związku z budową szosy i zaczęli rzucać niemi w policję. Wobec agresywnego zachowania się komunistów, policja przeszła do kontrakcji, poczem rozproszyła zebranych.

4 osoby ciężko ranne
w katastrofie pod Toruniem

TORUŃ, 25. 6. W nocy na szosie między Ostaszewem a Łysomicami zdarzył się ciężki wypadek samochodowy. Samochód, marki polskiej „Fiat" wjechał na grubą lipę, rozbijając całą przednią część motoru. Samochód wpadł na drzewo z nieznanych przyczyn. Jadący w samochodzie Jan Domański inżynier, jego siostra Janina, Felicja Wańkiewicz i Bronisław Wiśniewski doznali ciężkich skomplikowanych obrażeń.

Rewizje w „Jungdeutsche Partei"
Antypolska działalność Niemców

KATOWICE, 25.6. Na zarządzenie władz bezpieczeństwa zostały przeprowadzone na całym terenie Śląska we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją i działają oddziały „Jungdeutsche Partei" rewizje aktów biurowych tej organizacji i materjałów propagandowych oraz śpiewników sekcyj wycieczkowych.

Już oddawna tajemnicą publiczną było, że organizacja ta propaguje wśród swoich członków wybitnie przeciwpolskie nastroje przy pomocy specjalnych odczytów i śpiewów, obrażających uczucia narodowe Polaków. Najlepszym dowodem istniejących wśród tej organizacji nastrojów był proces członków N.S.D.A.B., którzy rekrutowali się zwłaszcza z szeregów „Jungdeutsche Partei".

Wyniki przeprowadzonych rewizyj trzymane są przez władze narazie w tajemnicy.

Chciał zabić pasierba
ciosami widelca w gardło

SOSNOWIEC, 25. 6. W małym kantorku huty „Milowice" w Sosnowcu, rozegrała się niezwykła scena. Kazimierz Janowicz, urzędnik z Sosnowca, podczas scysji z pasierbem, Zygmuntem Wojdyłą, rzucił się na niego próbując go zabić ciosami widelca w gardło.

Wojdyle i przybiegłym na pomoc sąsiadom udało się obezwładnić rozjuszonego ojczyma. Janowicz został zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych. Przyczyną zajścia były nieporozumienia rodzinne.

Zjazd katolicki
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 25.6. W dniu 28 i 29 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy 16-ty Zjazd Katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, zorganizowany przez archidiecezjalny instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. W dn. 28 b. m. nastąpi powitanie J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda, poczem nastąpi otwarcie zjazdu i 1-sza sesja obrad plenarnych.

Na rynku im. Marszałka Piłsudskiego odegrane zostanie misterjum Calderona „Tajemnica Mszy Św.". W dn. 29 b. m. ks. Prymas odprawi sumę pontyfikalną, poczem odbędą się obrady w sekcjach i akt ofiarowania rodzin Najśw. Sercu P. Jezusa oraz uroczyste „Te Deum".

Z okazji zjazdu katolickiego w Bydgoszczy odbędzie się w dn. 26 b. m. otwarcie wystawy religijnej.

Bitwa morska
pod Helem

Jedną z największych atrakcyj „Tygodnika Morskiego", który rozpocznie się na całem wybrzeżu 25 bm., będzie rewja polskiej marynarki wojennej i pokaz bitwy morskiej z udziałem okrętów wojennych, łodzi podwodnych i morskiej floty powietrznej.

Bitwa odbędzie się na wodach helskich 27 b. m. Pierwsze salwy armatnie padną o g. 18.00. Bitwę poprzedzi interesujący pokaz pracy nurków na dnie morskiem.

Jedyne w swoim rodzaju widowisko bitwy morskiej będzie dostępne dla wszystkich, którzy przybędą w okresie „Tygodnia Morskiego" na wybrzeże za indywidualnemi kartami uczestnictwa lub pociągami popularnemi Ligi Popierania Turystyki.

Cenne źródła
odkryto w Małopolsce

W czasie ostatnich poszukiwań przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Geologiczny natrafiono w Małopolsce na cenne źródła mineralne o właściwościach leczniczych. Źródła te odkryto w miejscowościach: Wysoka Gorlica i Łomnica pod Nowym Sączem w woj. krakowskiem. Na tereny te rozciągnięte będą rygory ochronnego prawa górniczego.

Umysłowo chora
chciała się utopić

POZNAŃ, 25.6. 40-letnia Łucja Boetcher, która wczoraj wieczorem krótko po godz. 23 chciała odebrać sobie życie przez utopienie się w stawie w parku sołackim, o czem już donosiliśmy, przekazana została przez szpital miejski do zakładu psychjatrycznego na Grobli, ponieważ zdradzała objawy choroby umysłowej.

Motorówka z Ameryki
przybyła do Gdyni

GDYNIA, 25. 6. Odbyło się poświęcenie nowej motorówki „Gryf", należącej do firmy Robert Wilke. Motorówka została zbudowana w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. i o własnych siłach przybyła do Europy. Została ona przebudowana w Stoczni Gdańskiej, gdzie wmontowano nowy motor o sile 100 HP, oraz urządzono pomieszczenie dla 130 pasażerów.

Motorówka „Gryf" będzie stale kursowała w porcie gdyńskim oraz będzie służyła dla turystów, pragnących zwiedzić port i wybrzeże.

Piorun zabił dziecko
podczas zabawy

WILNO, 25. 6. Wczoraj w południe przeszła nad miastem krótkotrwała ulewa, w czasie której spadło kilka piorunów. M. in. piorun uderzył w krzak, stojący na polu koło cegielni przy rogatce Kalwaryjskiej, gdzie w pobliżu bawiło się kilkoro dzieci.

Gdy ćwiczący niedaleko żołnierze przybiegli na miejsce wypadku, 13-letni Piotr Wojtkiewicz (Ogórkowa 55) i 11-letnia Jadwiga Rybakówna (Ogórkowa 55) nie dawali znaków życia, podczas gdy reszta dzieci rozbiegła się. Zakopano ich natychmiast do ziemi i dziewczynkę udało się uratować, zaś co do Wojtkiewicza wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, bowiem porażenie okazało się śmiertelne. Lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu Rybakównie pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Mord rabunkowy
w Truskawcu

LWÓW, 25. 6. W dniu wczorajszym zamordowany został w Truskawcu w celach rabunkowych 52-letni kupiec z Krakowa Juda Ber Elowicz, właściciel składu towarów bławatnych, który od kilku dni przebywał w Truskawcu na kuracji.

Wczoraj około południa Elowicz wyszedł na spacer w towarzystwie 62-letniej mieszkanki Tarnowa Parnesowej do lasu Horodyszcze, oddalonego około półtora kilometra od zdroju truskawieckiego. W pewnym momencie przystąpił do Elowicza jakiś osobnik, liczący lat około 25 i pod grozą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Elowicz sterroryzowany oddał rabusiowi portfel zawierający około zł. 1.000. a gdy bandyta począł uciekać, Elowicz podniósł alarm, wzywając pomocy. Wówczas rabuś odwrócił się i strzelił do Elowicza, trafiając go w serce.

Na miejscu zbrodni zjawiła się natychmiast policja, która zarządziła pościg za bandytą.

Deszcz piorunów i grad
Ciężka praca straży ogniowej w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 6 (tel. wł.). W godzinach południowych przeszła nad Łodzią burza połączona z wielką ulewą i gradem. Chmury pokryły horyzont i raz po raz rozdzierane były piorunami. Straż ogniowa kilkanaście razy alarmowana była o pożarach wynikłych od piorunów. Przy ul. Małopolskiej 15 uratowano od pożogi szopę zamieszkałą przez Zdzisława Nowaka. W domu nr. 82 przy ul. Wrzesińskiej piorun przez antenę radjową dostał się do mieszkania Teodora Tatke i narobił wielkich szkód. Pożar ugasiła straż ogniowa. Pozatem sygnalizowano uderzenie pioruna w mieszkanie Karola Łuca przy al. 1-go Maja 91, w gmach przędzalni bawełnianej przy ul. Pogonowskiej 115, oraz w transformatory fabryki wyrobów bawełnianych Samuela Gebluta przy ul. Zagajnikowej 20. Urządzenie obu fabryk spłonęło. Ogień zlokalizowała straż ogniowa.

Praca straży polegała nietylko na gaszeniu pożaru, ale również na wypompowywaniu wody z zalanych suteryn, gdyż ulewa była tak wielka, iż ulicami płynęły rwące strumienie.

Na Marysinie piorun poraził 28-letniego Stanisława Kusiara ze Zgierza, a w parku 3-go Maja zebrane dzieci tak przeraziły się gromu, iż kilkoro z nich z przerażenia pomdlało, wobec czego opiekunowie musieli wzywać pogotowie ratunkowe.

W okolicach Łodzi grad wyrządził znaczne szkody na polach.

Huty polskie
dla kolei brazylijskich

KATOWICE, 24. 6. Huty śląskie otrzymały zamówienie na wykonanie i dostawę 1934 ton szyn kolejowych i 104 tony urządzeń kolejowych dla kolei brazylijskich.

ABC sportowe

Krakowscy łucznicy
zdobywają mistrzostwa Polski

W środę zakończone zostały narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski.

Pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach mistrzowskich przypadły następującym zawodnikom: Strzelanie na krótkiej odległości w konkurencji pań — 1) Z. Bunschowa; zespołowo — PPW Kraków. W konkurencji panów na odległości krótkie — Szymus 708 pkt.; zespołowo PPW Kraków 1760 pkt. W konkurencji pań na długie odległości — Kurkowska - Spychajowa 1042 pkt.; zespołowo — ZS Kraków 2162 pkt. W konkurencji panów na długie odległości — J. Wójcik 850 pkt.; zespołowo — Sokół Kraków 2009 pkt.

W punktacji ogólnej za strzelanie krótko i długodystansowe pań zdobyła Bunschowa przed Kurkowską - Spychajową, Janecką, Pankow, Stępieniówną i Moczulską. Zespołowo w konkurencji pań — PPW Kraków przed Z. S. Kraków i P. K. O. Warszawa. Mistrzostwo Polski na krótkie i długie odległości dla panów zdobył J. Wójcik przed Prugarem, Bobulskim, Szymusem, Mrazkiem i Pstrzechem. Zespołowo — Sokół Kraków przed PPW Kraków, Pogoń Lwów i PPW Wilno.

W tegorocznych mistrzostwach wielki sukces odnieśli łucznicy krakowscy, zajmując prawie wszystkie czołowe miejsca. Niezwyciężona dotychczas Kurkowska-Spychajowa znalazła groźną rywalkę w osobie krakowianki Zofji Bunschowej.

1.500.000 gimnastyków
zrzeszają organizacje czeskie

Olbrzymie powodzenie gimnastyki w Czechosłowacji osiągnęło ostatnio wyniki rekordowe, gdyż istniejące organizacje osiągnęły liczbę półtora miljona członków, uprawiających gimnastykę.

Na pierwszem miejscu wśród tych organizacyj stoi Sokół, liczący obecnie 746 tys. członków, w tej liczbie 207 tys. mężczyzn, 117 tys. kobiet, 130 tys. dziewcząt, a wreszcie 78 tys. dzieci. Sokół czechosłowacki posiada 3.203 gniazda, dysponujące liczbą 3.100 sal gimnastycznych i 2.700 terenów otwartych. Roczny przyrost członków wynosi 14 tys.

Druga organizacja gimnastyczna w Czechosłowacji — Orzeł, posiada obecnie 142 tys. członków. Inne organizacje zrzeszają pozostałą liczbę członków, wymienionych przez nas na wstępie.

Ludzie toną

Na Wiśle, koło Oświęcima, wydarzył się tragiczny wypadek. Łodzią jechali Stanisław Masztalerz, Helena Rębielakówna, Jan Stelmach, Jerzy Kędzierski i Michał Sobota. W pewnym momencie łódź została przewrócona przez trudny do zwalczenia wir. Masztalerz i Rębielakówna nieumiejący pływać utonęli, a Stelmach po wydobyciu go z wody zmarł wskutek ataku serca. Uratowani zostali tylko Kędzierski i Sobota.

DUŃCZYCY W POLSCE

Duńska olimpijska drużyna kolarska startować będzie w dniu 5 lipca w Łodzi, a 8 lipca w Warszawie. Drużyna, która przyjedzie do Polski jest reprezentacyjną czwórką Danji amatorską i reprezentuje bardzo wysoką klasę.

Człowiek i promienie radjowe

Zdumiewające odkrycia ostatnich czasów

Doniesiono niedawno z Ameryki o człowieku mającym tę właściwość, że bez żadnego odbiornika słyszy wszystkie audycje pobliskich stacyj radjowych i jest z tego powodu głęboko nieszczęśliwy, musi bowiem wysłuchiwać całego programu od rana do nocy, nie mogąc się w żaden sposób wyłączyć.

Brak jeszcze bliższych szczegółów, co o tym fenomenie mówią lekarze i uczeni. Jeśliby jednak doniesienie okazało się prawdziwe, byłoby dowodem, że istnieją organizmy ludzkie zdolne nietylko do chwytania fal radjowych, ale zarazem do transponowania odrazu tych drgań na dźwięki — tak jak to czyni odbiornik, dzięki słuchawkom czy głośnikowi.

RADJO A GEOLOGJA

Że ewentualność taka nie należy do niemożliwości, dowodzą badania inżyniera Volkera Fritscha w Bernie morawskiem, który z aparatem radjowym schodził do głębokich szybów kopalnianych, badając czyby się nie dało zastosować radja do porozumiewania się z odciętymi od szybu górnikami w razie katastrofy. Fritsch stwierdził nietylko, że fale radjowe przechodzą przez ziemię, ale zarazem, że siła odbioru zmienia się zależnie od rodzaju pokładów geologicznych, które fala radjowa ma do przebycia. W ten sposób zapomocą radja można określać skład geologiczny ziemi — podobnie jak to dotychczas czynili różni „różdżkarze".

RÓŻDŻKARZE

Otóż właśnie: różdżkarze... Fritsch zainteresował się tym problemem i doszedł do postawienia ciekawej hipotezy. Jeśli bowiem jakiś człowiek jest obdarzony darem chwytania zapomocą trzymanej w ręku różdżki tajemniczych sygnałów spod ziemi, donoszących mu o ukrytych w jej głębi pokładach — czy to wody czy ropy naftowej lub rud — to trzeba przypuścić jedną z dwóch możliwości: albo istnieje jakieś, dotąd jeszcze nieodkryte ani niezbadane, promieniowanie elektryczności skupionej w tych pokładach i pod wpływem tych prądów różdżka zaczyna drgać — albo też sam człowiek jest ogniskiem wysyłającem fale elektryczne i skoro te fale napotkają na pewne przeszkody, to zmiana w ich drganiu powoduje drganie trzymanej w ręku różdżki.

CZŁOWIEK WYSYŁA FALE ELEKTRYCZNE

Fritsch oświadcza się za tą drugą hipotezą, którą popiera jeszcze tym argumentem, że jeśli różdżkarze mogą „nastawiać się" na badania rozmaitej natury — raz wody, a raz nafty lub rudy — to analogję do tego stanowi dokonane przezeń spostrzeżenie, że przechodząc w szybie kopalnianym na inne fale, można przy pomocy radjoodbiornika stwierdzić istnienie pewnych pokładów geologicznych, które przy fali stosowanej poprzednio nie wpływały wcale na jakość odbioru, a wyraźnie ją mącą przy fali nowej. W podobny sposób — twierdzi — mogą także ludzie, obdarzeni darem różdżkarstwa, nastawiać się psychicznie na spostrzeganie rozmaitych kategoryj przeszkód, na jakie emanujące z nich fale elektryczne natrafiają pod ziemią.

Gdyby się ta ciekawa hipoteza okazała słuszną, wyjaśniłaby nam bardzo wiele, odsłaniając i tłumacząc nieznane dotąd tajniki natury ludzkiej.



Pamiętajmy o tych zasadach

spożywając owoce

Owoce są bardzo zdrowe. Zawierają witaminy, sole mineralne, ożywcze olejki lotne, soki i cukier gronowy. Spożywając jednak w lecie owoce, należy pamiętać o wskazaniach higjeny, aby uniknąć tak częstych wypadków zachorowań i niedyspozycyj żołądkowych, zarówno u dorosłych jak i u dzieci.

Spożywać należy tylko owoce dojrzałe; owoc niezupełnie dojrzały lub nadgniły jest niestrawny i szkodliwy. Owoce należy opłukać wodą bieżącą przed spożyciem, aby usunąć z ich powierzchni kurz, piasek, wszystko, co się nagromadzi podczas transportu i w sklepie lub w halach targowych. Owoce zerwane do jedzenia wprost z drzewa wystarczy wytrzeć czystem płótnem.

Owoce powinno się, zwłaszcza gdy chodzi o pestkowe, dobrze zgryźć i przeżuć, żeby ułatwić ich trawienie. Po wiśniach lub agreście nie należy bezpośrednio pić wody, co może wywołać ostre bóle i kurcze żołądka. Wogóle zaś należy konsumować naraz niewielkie porcje owoców, aby nie przeciążać żołądka i nie wywoływać zdarzających się nierzadko dyspepsyj. Nie wolno bezwarunkowo połykać pestek wisien, śliwek et., gdyż może się to stać powodem ostrych bólów, a nawet do prowadzić do zapalenia ślepej kiszki.

A jednak oko ludzkie

jest niezastąpione

W laboratorjum technicznem Du Pont de Nemours, w którem uczeni posługują się najbardziej precyzyjnemi instrumentami, jedna z najważniejszych czynności laboratoryjnych dokonywana jest jednak przez oko ludzkie. Chodzi mianowicie o dobieranie kolorów i określanie, czy są one użyte we właściwym odcieniu.

W tej dziedzinie najczulszy nawet aparat nie może zastąpić dobrze wytrenowanego oka ludzkiego, które potrafi odróżnić około 100.000 odcieni i kolorów. Jeżeli np. do butelki napełnionej żółtą farbą dodana jest farba czerwona w ilości równej jednej dwudziestotysięcznej części farby żółtej, to oko ludzkie może pochwycić odcień nowouzyskanego koloru i odróżnić go od poprzedniego.

Istnieją ludzie, posiadający tak wytrenowane oko, iż rozróżniają przeszło 300 odcieni koloru białego i prawie tyleż odcieni koloru czarnego.

Zbawienny wpływ muzyki

najdostępniejszej w audycjach radjowych

Znakomity artysta Stefan Jaracz pisał kiedyś o swym przyjacielu, matematyku, człowieku zupełnie niemuzykalnym, który uczęszczał na koncerty tylko wówczas, gdy miał jakieś bardzo zawiłe zadanie do rozwiązania. Słuchanie muzyki wprawiało zawsze owego niemuzykalnego matematyka w stan nieomal jasnowidzenia. Inny fakt: stwierdzono, iż robotnicy w fabrykach, gdzie zainstalowano głośniki radjowe, ze zdwojoną energją przystępują do pracy po przerwie, uprzyjemnionej słuchaniem muzyki.

Prawie powszechnie niedoceniane jest lecznicze znaczenie muzyki. Doświadczenia, jakie poczynione zostały w dziedzinie medycyny praktycznej, wskazują dobitnie na to, iż muzyka wpływa w wysokim stopniu dodatnio na obieg krwi, sprzyja trawieniu i t. d. Tak twierdzi m. in. amerykański dr. Charles Mayo. Inny z zagranicznych lekarzy, stosujący również muzykę w celach terapeutycznych, jest nawet zdania, że współpraca muzyków i medyków mogłaby przynieść ogromne korzyści w zakresie leczenia moralnych i fizycznych dolegliwości.

Muzyka — jak się wyraził genjalny pianista, Ignacy Paderewski — jest ze wszystkich sztuk pięknych najdostępniejsza. I niewątpliwie ów element przystępności i zrozumiałości zdecydował o dominującem ilościowo stanowisku muzyki w programach wszystkich rozgłośni świata. Bowiem odczyty społeczne, literackie, krajoznawcze etc. etc. — to jakby drobne wysepki, rzucone na wielki ekran całokształtu audycyj radjowych.

W sezonie letnim Polskiego Radja, który rozpoczął się 1 czerwca i trwać będzie do 1 października, muzyka stanowi 70 proc. ogółu audycyj. Muzyka w radjo rozbrzmiewa nieomal bez przerwy przez cały dzień. Skala jej pojemności pod względem treści i zabarwienia emocjonalnego, jest przytem tak różna i rozciągła, jak różny jest djapazon gustów i zamiłowań estetycznych olbrzymiej rzeszy radjoabonentów. A więc program koncertowy jednego choćby dnia radjowego przewiduje obok muzyki symfonicznej, kameralnej, solistycznej, w poważnym oczywiście gatunku — repertuar, złożony z utworów muzyki lekkiej i tanecznej o najbardziej nieraz wyrafinowanej rytmice.

Z całego świata

MANJA ZMIENIANIA NAZW

Małe miasta w Brazylji mają często najdziwaczniejsze nazwy, zapożyczone od tytułów dzieł literackich, oper, obrazów etc. etc. W stanie Amazonka istnieje np. miasteczko Fidelio, któremu tę nazwę nadał burmistrz, wielki amator dzieł Beethovena. Dodać jednak należy, że miasto Fidelio nazywa się tak dopiero od roku, gdyż poprzedni burmistrz, amator literatury francuskiej, nadał miastu swemu nazwę „Fifi", od znanej noweli Maupassant'a. Co rok więc, po wygaśnięciu kadencji burmistrza i przyjściu jego nowego następcy, następuje zmiana nazwy...

Mało kto może sobie dać radę z kalejdoskopową szybkością przemian w nazwach miasteczek brazylijskich, co powoduje niemałe zamieszanie chociażby w rozkładach jazdy, nie mówiąc już o komplikacjach w dziedzinie administracyjnej. To też do parlamentu wniesiono projekt, aby nazwy miasta nie wolno było zmieniać częściej niż co dziesięć lat.

PIORUN I OWCE

Z Insbrucka donoszą, że na górze w pobliżu miejscowości Thannheim w Tyrolu, na wysokości 2.100 m., piorun w dniu 23 b. m. uderzył w stado owiec i zabił 72 sztuki.

KONCERT W POWIETRZU

Pianista wiedeński, Franciszek Wagner, był pierwszym, który dał koncert na pokładzie Zeppelina w czasie jego przelotu nad południowym Atlantykiem.

Fortepian, na którym grał Wagner, jest w swoim rodzaju unikatem wśród instrumentów muzycznych tego typu. Jest on bowiem wykonany nie z drzewa, lecz z aluminjum, a to dlatego, aby waga jego była mniejsza i nie obciążała zbytnio statku.

Koncert odbierały radja amerykańskie i europejskie. Zeppelin unosił się wówczas na 1000 metrów nad oceanem, a dźwięków fortepianu nie głuszył ani huk motorów, ani szum fal morskich. Audytorjum składało się z sześćdziesięciu pasażerów i kilku oficerów załogi statku powietrznego.

PRZESĄDY W XX WIEKU

W angielskich fabrykach metalowych w Birmingham produkuje się całe tonny podków i innych talizmanów. W modzie są również kamienie przynoszące szczęście. Głównymi odbiorcami talizmanów są zachodnie i północne prowincje Anglji.

Fabrykanci broniąc się przed zarzutem, jakoby ciągnęli zyski z rozpowszechniania przesądów, twierdzą, iż talizmany są z czystego srebra i w każdym razie warte ceny, za jaką je nabyto. Skoro nabywcy przekładają biżuterję w postaci podków czy innego talizmanu nad inne ozdoby, fabrykant nie może uczynić nic innego, jak zaspokoić popyt.

750.000 FR. ZARABIA STULETNI STARZEC

Spensjonowany sędzia francuskiej „Cour de Comptes" (Najwyższa Izba Kontroli) p. Duval, udzielił w dniu swych setnych urodzin wywiadu przedstawicielom prasy paryskiej. Okazało się przytem, iż sędziwy sądownik sprawuje jeszcze teraz szereg funkcyj, jako członek zarządu cukrowni Say, Banku Algierskiego, T-wa Budowy Maszyn, Tow. Uzdrowiska Aix les Bains i t. d. i t. d. Działalność i współpraca p. Duval'a jest tak ceniona, że przynosi mu dzisiaj jeszcze 750.000 franków dochodu rocznie w postaci tantjem.

To się nazywa „zapracować sobie na uznanie", w monecie brzęczącej.

HUMOR

NASZE DZIECI

— Tatusiu, czy czas jest jarzyną?

— Skądże? Dlaczego?

— A może owocem?

— Co też przychodzi ci do głowy!

— No, to czas jest napewno wrzodem. Bo w gazecie pisano, że czas już dojrzał!

MOTORYZACJA

Nauczyciel: Michałku, do czego służą nam konie?

Michałek: — Do wyciągania auta z rowu.

MARJAN MALKOWSKI — 28)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— E nie, nie dała i to właśnie tak dziwnie było. Już się była wychyliła przez lufcik, aż nagle cofnęła się, lufcik zatrzasnęła i przepadły moje pięćdziesiąt groszy.

— Może to nie ona była?

— A ona! zawsze mi daje, tobym jej nie poznał! Wszędzie ją poznam... blondyneczka taka z oczami niebieskiemi... teraz mi przed chwilą rzuciła, a wtedy nie dała nic.

Mózg Pietraszka pracował z wysileniem.

— Więc mówi pan, że wychyliła się już, spojrzała w podwórze i nagle się cofnęła?...

— Tak proszę pana, właśnie... myślę sobie, co się jej stało... Jakby się czegoś przestraszyła.

— Aaa... Zwrócił się nagle do skrzypka — Pan pięknie gra, panie... Panie...

— Fulik do usług pana, Fulik Wincenty.

— Znam się trochę na muzyce i sam jestem melomanem; pan mnie interesuje... Pozwoli pan, że zapiszę adres, może mógłbym coś zrobić dla zubożałego artysty...

* * *

Pan Jałkiewicz siedział w sztywnym staroświeckim fotelu i wyglądał oknem. Przed nim na szerokim parapecie okiennym leżała otwarta książka i okulary obok szklanki ze stygnącą herbatą. Pan Kalikst ręce splótł na kolanach, stopy oparł wygodnie na małym stołeczu i patrzał w podwórze; zawsze te same mury, te same okna, zawsze te same odgłosy przeciekające przez te mury i okna, kroki, trzepoty, krzyki, śmiechy, brzęki instrumentów... Wszystko to interesowało niezmiernie Jałkiewicza. Mógł tak godzinami siedzieć nieruchomy, wsłuchany w zgiełkliwą pieśń domu, wpatrzony w mrowiący się ruch jego mieszkańców.

Zadzwoniono i pan Jałkiewicz poczłapał wolno do przedpokoju, by drzwi otworzyć.

— A panna Magdzia, bardzo proszę... co za niespodzianka. Myślałem, że już pani zapomniała o mnie.

Panna Magda była wzburzona. Miała właśnie przed chwilą ostry zatarg z panem Tulewiczem spowodu wizyty komisarza Pietraszka i zainteresowania jej, Magdy, dla śledztwa... Z przejęciem opowiedziała sędziemu swoją podróż po schodach i spostrzeżenia jakie poczyniła wspólnie z Pietraszkiem. Pan Kalikst słuchał kiwając głową. Zdawał się być zaabsorbowany, przez jakąś myśl obcą zupełnie temu, o czem mówiła Magda. Poczuła się dotknięta.

— Pan sędzia może się już nie interesuje tą sprawą? — rzuciła.

— Przeciwnie, przeciwnie — zapewnił ją pan Jałkiewicz.

— Mam wrażenie, że policja jest na fałszywym tropie. Dlaczego nie zajmą się tym Onufrym, to taka podejrzana figura!...

— Nie mają żadnych danych przeciwko niemu...

— Tak, ale gdyby twierdzili... Panna Magdzia ugryzła się w język. Nie mogła przecież powiedzieć, że służący pana Bolewy był na schodach właśnie wtedy, gdy wchodzić na nie musiał Chołyński, bo wtedy musiałaby wyznać, że wiedział o tem także jej ojciec i z niewiadomych przyczyn utaił ten fakt przed policją. Nie, tego nie mogła powiedzieć, nawet panu Kalikstowi.

—Trudno ocenić, jaki trop jest prawdziwy — mówił wolno pan Jałkiewicz — z początku zawsze idzie się trochę omackiem, ale z fałszywego toru łatwo przejść na prawdziwy, byle tylko nie stać w miejscu. Komisarz Pietraszek to bardzo dobry pracownik, bardzo sumienny, tylko brak mu trochę intuicji... Pozatem, gdyby interesował się więcej psychologją, doszedłby daleko łatwiej i prędzej do celu... Psychologja to bardzo ciekawa dziedzina... Interesuje się pani psychologją?

— Nie bardzo... to jest właściwie nie znam się wcale na niej...

— Bardzo, bardzo ciekawa dziedzina. Lubię sobie rozmyślać nad różnemi zagadnieniami tego rodzaju. Gdy pani zadzwoniła, myślałem właśnie... Pani czytuje powieść Bolewy w Gazecie Wielkomiejskiej? Otóż od kilku dni zauważyłem, że stała się nagle nudna i trochę bez sensu... i styl, ten styl... Ani porównania z poprzedniemi odcinkami! Nie interesuje się pani twórczością Konrada Bolewy?

— Przyznam się panu, że więcej mnie obchodzi teraz, kto jest mordercą Chołyńskiego...

— A tak niedawno jeszcze narzekała pani na monotonję życia w tej kamienicy... A tu się dzieją bardzo ciekawe rzeczy, bardzo ciekawe, tylko, że kryją się one głęboko i trzeba chyba czegoś wstrząsającego, czegoś, co rujnuje monotonny bieg powszednich zdarzeń, by poruszyć te zastarzałe w głębiny życia zapadłe tajemnice...

Wyblakłe oczy pana Kaliksta pobiegły ku oknu zasnutemu mgłą zmierzchu.

— Tak, ale śledztwo wlecze się tak powoli; dotychczas jeszcze żadnych rezultatów... Nikt nic nie wie pewnego... skarżyła się Magda.

— Nie należy się śpieszyć tam, gdzie trzeba wszystko przemyśleć... potrząsnął głową pan Jałkiewicz.

— I do czegóż się mamy tak śpieszyć?... Gdy będzie pani w moim wieku, powie sobie pani: ach jak to wszystko prędko minęło! — Uśmiechnął się dobrodusznie pan Kalikst i ręce na kolanach splatając, spoglądał przyjaźnie na zarumienioną z przejęcia twarzyczkę Magdzi.

* * *

Błękitna suknia Felicji odbijała jaskrawo od wiśniowego obicia kozetki i uwydatniała jeszcze bladość jej twarzy. Młoda dziewczyna leżała bez ruchu z przymkniętemi oczami, z włosami rozsypanemi na poduszce, oddychając powoli i z trudnością. Mecenas Wyszebor siedział obok niej na niskim wiśniowym pufie i trzymał jej rękę. W zmarszczeniu jego czoła, w zacięciu ust, w spojrzeniu, którego od tej bladej twarzyczki oderwać nie mógł, malowała się głęboka udręka.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 8 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. — Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"